Nr. 21. Sobota, 26. Stycznia 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 stycznia.

Wyborną repliką na liczne zarzuty i oskarżenia, jakie podniesiono przeciw społeczeństwu polskiemu z foteli ministeryalnych i z ław posłów liberalnych i konserwatywnych w Izbie deputowanych Sejmu pruskiego, podczas ogólnej dyskusyi budżetowej, było przemówienie członka Koła polskiego ks. prałata dr. Jażdżewskiego, wygłoszona na zakończenie tejże dyskusyi. Mowca zaprzeczył przedewszystkiem, jakoby ogół polski mógł być pociągany do odpowiedzialności czy to za artykuły dzienników, kreślone niekiedy w tonie zbyt krewkim, czy za przemówienia na publicznych zebraniach. Tu i tam znajduje wyraz ze strony pojedyńczych jednostek tylko owo zaniepokojenie i niezadowolenie, jakie coraz silniej nurtuje wśród ludności polskiej, wystawionej od dłuższego czasu na ciężkie próby.

W dalszym ciągu ks. Jażdżewski stwierdził jak najbardziej stanowczo, że ludność polska, chociaż czuje się pokrzywdzoną, chociaż nie bywa do niej zastosowywaną zasada równouprawnienia i chociaż umyśly są wzburzone w skutek coraz gwałtowniejszego na nią nacisku ze strony hakatystów, którzy odgrywają niejako rolę rządu ubocznego, otóż ta ludność niechce nie zgoła wiedzieć o zgubnych agitacyach, o jakichkolwiek wrogich knowaniach, o jakichbądź zbrodniczych, przeciw państwu wymierzonych spiskach. Walczy ona i broni praw swoich na drodze legalnej, a ci którzy jej podsuwają tendencye rewolucyjne, są albo z umysłu źle poinformowani, lub też dopuszczają się po prostu potwarzy.

Polacy czynili niejednokrotnie zabiegi, aby przekonać rząd o swoich lojalnych uczuciach, aby uporządkować długoletnie z władzą państwową zatargi. Gdy objął urząd kanclerski hr. Caprivi i gdy tenże zalecał usilnie Polakom, aby przez czynne poparcie interesów Rzeszy i Prus utorowali drogę do pokojowych stosunków, wówczas Polacy poszli skwapliwie za tem wezwaniem i dopomogli rządowi do przeprowadzenia kilku spraw wielkiego dla państwa znaczenia. A jakiż był skutek tej ofiarności i uległości, stwierdzonych czynem w sejmie i parlamencie? Odpowiedzią było założenie spółki hakatystów w r. 1894 i odezwa księcia Bismarcka do niemieckiego narodu, zwłaszcza zaś do niemieckich współobywateli w ziemiach polskich, aby Polaków zwalczali wszelkimi środkami, aby w życiu publicznem i prywatnem nie dawali im pardonu. Zarzut zatem, jakoby Polacy podjęli w ostatnim czasie nieubłaganą walkę z żywiołem niemieckim jest historycznie i faktycznie bezzasadnym. Faktem jest natomiast, że od chwili gdy Niemcy wypowiedzieli im walkę, rząd stanął po stronie hakatystów i otacza ich szczególniejszą opieką.

W dalszym ciągu wykazuje mowca bezzasadność zarzutu, iż w dziedzinie towarzystw Polacy unikają zetknięcia z Niemcami. Polacy schodzą się z Niemcami na sejmikach powiatowych, w wydziałach powiatowych, okręgowych i prowincyonalnych, schodzą się z nimi w ziemstwach, w zarządzie miast i wsi, w towarzystwach wojaków i landwery, w sejmach prowincyonalnych, a wszędzie pracują z nimi zgodnie i starają się utrzymać jak najlepszą harmonię.

Jest wprawdzie dość szeroki zakres towarzystw, gdzie Polacy nie mogą iść z Niemcami ręka w rękę, ale nie dlatego, jakoby chcieli ich omijać w zamiarze wrogim, lecz ze względu na język, w którym toczą się obrady. Polacy posiadają bardzo liczne Towarzystwa rolnicze, włościańskie i techniczne, które rozwijają się nadzwyczaj pomyślnie i przynoszą wielki pożytek ludności. Jakże można żądać, aby towarzystwa polskie i niemieckie włościańskie i inne zawodowe szły razem i obradowały wspólnie, skoro Niemcy Polaków, a Polacy Niemców należycie nierozumieją? Prawdą jest dalej, że Polacy posiadają różne osobne Towarzystwa finansowe, banki i t. d. Ale nie ma banku, nie ma Spółki pożyczkowej, którejby w praktyce swej lub w ustawach przepisywały albo pozwalały wykluczać kogoś z powodu narodowości; każdy Niemiec bez wyjątku może wstąpić jako członek do każdego polskiego Towarzystwa i jako członek jego ma te same prawa co każdy polski członek. A więc w tej dziedzinie nie można zarzucać odosobnienia się z politycznych motywów. Jeżeli zaś w obec ograniczeń, którym podlegają Polacy przy rozdawaniu urzędów publicznych, zakładają osobne towarzystwa i spółki, aby jednostkom polskim dać sposobność zdobycia sobie jakiego takiego stanowiska, to przecież stąd nie można Polakom robić zarzutu, że się odosobniają, gdyż i Polacy chcą żyć i zarabiać.

W dalszym ciągu rozprawił się polski mowca z zarzutem ministra dr. Miquela, że polskie duchowieństwo prowadzi walkę przeciw niemczyźnie, że uznaje tylko polski a nie katolicki Kościół, że rozżarza narodowe i wyznaniowe przeciwieństwa. Mowca wykazał, że zarzut ten nie ma najmniejszej podstawy, a on przynajmniej nie zna ani jednego polskiego duchownego, któryby jakokolwiek usiłował przeszkadzać Niemcom w wykonywaniu ich praw wyznaniowych lub narodowych, lub któryby wrogie przeciw nim zajmował stanowisko; przeciwnie uwzględnia się wedle możności tak ewangelickich Niemców, jak niemieckich katolików. Duchowieństwo polskie dalekie jest od samowolnego ograniczenia i zaniedbywania Niemców pod względem ich narodowego języka; działając tak, działałoby wprost przeciw interesom samego Kościoła.

Po polemice z wywodami ministra oświaty, który powiedział, że porozumienie z Polakami w dziedzinie szkolnej jest niemożliwe, gdy bowiem rząd stoi na tem stanowisku, że szkoła powinna być instytucyą na wskróś niemiecką, żądają Polacy uwzględnienia ich języka, przeszedł ks. Jażdżewski do rozprawienia się z zarzutem, podniesionym przez ministra spraw wewnętrznych, że Polacy marzą i pracują nad oderwaniem się od państwa pruskiego i że dążą do odbudowania państwa polskiego. Mowca stwierdziwszy, iż właściwie nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby podobne nadzieje i pragnienia budziły się w sercach rozgoryczonej ludności polskiej, tak dalej powiedział:

Byłyby wprost szaleństwem, gdyby taka mniejszość, jaką są Polacy, taki drobny odłam ludności monarchii pruskiej chciał z bronią w ręku i przemocą walczyć przeciw państwu pruskiemu, które ma więcej jak milion żołnierzy do dyspozycyi i może każdy rewolucyjny ruch natychmiast przytłumić. O jakichkolwiek poważnych zamiarach rewolucyjnych, dążących do oderwania, które możnaby uważać za niebezpieczne, nie może więc być wcale mowy. Jeżeli tedy niektórzy redaktorowie piszą w egzaltowany i wprost bezrozumny sposób o możliwości takiego oderwania, to nie ulega wątpliwości, że ogół ludności polskiej zupełnie o tem nie myśli i słusznie myśleć nie może.

Działalność Polaków skierowaną jest jedynie ku zachowaniu swej odrębności językowej i podniesieniu się pod względem ekonomicznym. To zaś nie może stanowić poważnego zarzutu. Wszak to samo czynią Niemcy w Czechach i w rossyjskich prowincyach nadbałtyckich.

Będąc raz wcieleni do państwa pruskiego mamy nie tylko prawo, lecz nawet obowiązek zachować naszą narodowość nieskażoną. To zobowiązanie w obec nas przyjął także przy okupacyi rząd pruski i król Fryderyk Wilhelm III., a tej prawno-politycznej zasady, poręczonej traktatami i tego zobowiązania państwa niemieckiego do szanowania i pielęgnowania naszej narodowości trzymamy się i zwracamy na nie uwagę rządu. My jako legalni przedstawiciele ludności polskiej nie żądamy nic więcej, jak, aby rząd królewski nas na tej ugodami wytworzonej, zupełnie słusznej i sprawiedliwej podstawie podtrzymywał i chronił.

---

14)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

ROMANS TRUBADURA.

NOWELA HISTORYCZNA.

(Ciąg dalszy).

V.

Ukryci w klombie krzewów jaśminowych, używali żonglerowie trubadura w ogrodzie zamkowym chłodu wieczornego. Tłusty Benedykt leżał na brzuchu, chudy Jan wyciągnął się na wznak, podłożywszy ręce pod głowę.

— Jeżeli tak dalej pójdzie, poszukam sobie innego mistrza — odezwał się Jan, ziewnąwszy szeroko.

Benedykt odwrócił do niego głowę ruchem leniwym.

— Znów ci się z nudów roi coś głupiego po mózgownicy — bąknął. — Albo nam tu źle? Jadła więcej, niż potrzeba, wino przednie, spać można cały dzień....

— Taka beczka łoju, jak ty, myśli tylko o jadle, piciu i spaniu....

— A ty o czem myślisz, tyczko do podpierania latorośli winnych? Może o dziewczętach? Dałbyś sobie już raz pokój z robieniem słodkich oczu do każdej spódnicy. Myślałby kto, że młodzieniaszek.... Trubadur, patrzcie go.

Jan nie obraził się na towarzysza. Żyli z sobą od lat wielu. Wędrowali od zamku do zamku, pokazywali różne sztuki na rynkach miasteczek, razem bywali na wozie i pod wozem, jak się zdarzyło. Chudy przywykł do rubaszności tłustego i nie zwracał uwagi na jego przycinki.

— Źle nam tu nie jest, ale próżnujemy haniebnie, a od próżniactwa nie pęcznieje worek. Przydałoby się trochę więcej grosza — mówił Jan.

— Jużbyś też nie grzeszył, Janie — ofuknął go Benedykt. — Możniejszego, łaskawszego trubadura od naszego rycerza nie znalazłbyś na całem pobrzeżu, od Perpinian począwszy aż do Marsylii. Inni trubadurowie każą żonglerom płacić za swoje pieśni, a pan Wilhelm nietylko nic nie bierze, lecz, gdy któremu z nas bieda dokuczy, otwiera nawet własną szkatułę. Inni dzielą się z żonglerami wesołym zarobkiem, a on nie pyta nigdy, co przywozimy z drogi do domu.

— Nie przeczę, że pan Wilhelm jest panem łaskawym. Ale widzisz, mojego najstarszego chłopaka chciałbym oddać na jesień do oo. Benedyktynów i potrzeba mi grosza. Czerwiec dobiega już do końca. Kiedyż my wyruszymy w drogę?

— Czekajmy cierpliwie, aż się w głowie naszego mistrza urodzą jakie nowe pieśni.

— Czekamy już dwa miesiące, a o nowych pieśniach ani słychu. Coś niezwykłego dzieje się z naszym panem. Czy nie uważasz, Benedykcie, że się w jego mózgownicy jakaś klepka zepsuła? Dawniej zawsze wesoły, patrzy na nas od pewnego czasu z podełba i unika naszego towarzystwa. Włóczy się po lasach z sokołem, łukiem i psem, siedzi całemi godzinami na balkonie wieży, a od pieśni i lutni ucieka. Dawniej zawsze uprzejmy dla wszystkich, stał się opryskliwy, zły, gwałtowny. Wczoraj, kiedy pokpiwałem z jego bladości, palnął mnie tak w gębę, że mi ta czarownica Agata musiała przez całą noc gotować różne obrzydliwe zioła, zanim mi mój psałteryon nieco odpuchł. A niech go skrzypce na śmierć zagrają! Nie wiedziałem, że ma tak ciężką rękę.

Benedykt roześmiał się serdecznie.

— Dobrze ci tak, gałganie — rzekł. — Nie pokpiwaj sobie z łaskawego pana.

A nachyliwszy się do Jana, mówił szeptem:

— Niby z ciebie taki chytry mądrala, co to wszystko wie i wszędzie nos wścibia, a nie domyślasz się powodu troski naszego mistrza.

— Ten bałwan myśli, że mi powie coś nowego — drwił Jan. — Jeszcześ ty nie wiedział, że będziemy na Czerwonym zamku kiedy ja już miarkowałem, co się tu stanie. Myślisz o hrabinie?

Benedykt przyłożył palec do ust i wyjrzał ostrożnie z krzewów jaśminowych na ogród.

— Mów ciszej — przestrzegał Jana. — Ten czarny łowczy zjawia się wszędzie, gdzie niepotrzebny. Posądzam go, że szpieguje naszego pana.

— I tego się domyśliłeś? Nie sądziłem, żebyś był tak bystry. Powinieneś mi dobrze zapłacić, bo to w mojej szkole nauczyłeś się dowcipu.

Żonglerowie, zetknąwszy głowy, rozmawiali głosem stłumionym.

— Zgadłeś — zauważył Jan. — Nasz pan miłuje hrabinę. Ale dlaczego tak zgłupiał? Bałamucenie białogłów nie jest dla niego nowiną. Ja sam pamiętam z dziesięć jego kochanek. A do każdej umiał się zabrać tak zręcznie, tak gracko, że po trzech dniach rzucała się w jego objęcia. Miał zawsze tylko kłopot, żeby się pozbyć jednej dla drugiej. A teraz nie poznaję go zupełnie. Czyżby się hrabina opierała? Nie zdaje mi się, bo patrzy nieraz na niego tak, jak ty na dymiący półmisek, albo na dzban wina, niesiony na stół panów, do którego takie chłystki, jak my, nie mają przystępu. Nic nie rozumiem tej ostatniej zabawki naszego pana.

— A może to nie zabawka — zauważył Benedykt. — Może to prawdziwe kochanie.

— A cóż to takiego to twoje prawdziwe kochanie?

— To takie paskudne choróbsko, że z mądrego robi głupca, ze zdrowego zdechlaka, z gwałtownika — baranka.

— He, he, he! Faska łoju mówi o kochaniu. Niezadługo zaczną tuczne karmniki rozprawiać o rozkoszach postu. Tyś nie zapomniał chyba nigdy dla dziewczyny o pieczeni z dzika.

— Żebyś wiedział, flecie odstrojony, że dla mojej Esmeraldy zapomniałem nietylko o pieczeni z dzika, lecz o jadle w ogóle. Powiadam ci, łaziłem przez kilka tygodni, jak strach po nocach. Obmierzły mi półmiski, obmierzły dzbany, obmierzł psałteryon, bęben i trąba. Schudłem tak, że stałem się podobny do ususzonego na słońcu węgorza.

— I jak się to twoje prawdziwe kochanie skończyło? — zagadnął Jan, który słuchał opowiadania towarzysza z uśmiechem urągliwym na wązkich ustach.

Benedykt machnął ręką.

— Jak się miało skończyć? — odparł. — Tak, jak wszystkie grzeszne pożądania ludzkie. Kiedyś się dorwał nareszcie do kielicha miłości i napiłem się z niego uczciwie, to mnie te słodycze tak zemdliły, że wolę teraz udziec sarni lub szynkę dziczą, bo to zdrowsze i od tego prawy chrześcijanin nie chudnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obowiązkiem naszym jest domagać się w spokojny sposób od rządu królewskiego aby uczynił zadość sprawiedliwym żądaniom ludu polskiego i my je wypełniamy. Jeżeli rząd uwzględni nasze postulaty, będzie miał spokój w kraju, wtenczas nie będzie potrzebował żadnych praw wyjątkowych, żadnych wyjątkowych środków administracyjnych, żadnych represalii, żadnych specyalnych funduszów na popieranie niemczyzny; wtenczas wyrówna się też stosunek Niemców do Polaków i na odwrót w taki sposób, iż w prowincyi poznańskiej zapanują tyle pożądane przez ludzi dobrej woli stosunki. Jeżeli zaś rząd nie chce traktować Polaków na równi z Niemcami, to niech sobie przypisze odpowiedzialność za następstwa i nie dziwi się, gdy niezadowolenie będzie coraz bardziej wzrastać i pogłębiać się przepaść dzieląca obie narodowości.

Sprawy parlamentarne.

Pierwsze posiedzenie Izby posłów, w d. 31 b. m., rozpocznie się o godz. 11 przed południem. — Pierwsze posiedzenie Izby panów odbędzie się tegoż dnia a rozpocznie się o godz. 1 po południu. Na porządku dziennym posiedzenia Izby panów, obok zwyczajnych z początkiem każdej sesyi formalności, znajdują się wybory: do stałej komisyi politycznej, do stałej komisyi prawniczej i do stałej komisyi skarbowej.

Pierwsze posiedzenie Izby posłów — według dzienników — zagai jako prezydent z tytułu wieku, poseł dr. Ferdynand Weigel. Jak wiadomo, z początkiem każdego nowego okresu ustawodawczego, Izba posłów wybiera zrazu prezydenta prowizorycznie na 4 tygodnie, poczem dopiero następuje definitywny. Otóż *Narodni Listy* utrzymują, iż powstał plan, aby prezydenta z tytułu wieku, dr. F. Weigla wybrać tym prowizorycznym prezydentem Izby, tymczasem zaś stronnictwa w ciągu czterech tygodni będą miały czas porozumieć się co do wyboru definitywnego prezydenta.

Według praskiej *Politik*, nowy rozkład miejsc w sali obrad Izby poselskiej, dokonany przez kancelaryę Izby, przedstawia się w sposób następujący; Pierwszą grupę siedzeń po prawej stronie Izby, zajmie — jak dawniej — Koło polskie; za niem w ostatnich rzędach siedzieć będą opozycyjni polscy posłowie, którzy dawniej siedzieli po prawej stronie Izby, a zatem ludowcy, Stojałowczycy, p. Breiter. Ponieważ pierwsza grupa foteli obejmuje 70 miejsc, zatem zajmą ją w całości posłowie polscy (Koło polskie t. j. 60 członków, a jeśli dr. Michejda wstąpi do Koła, wówczas 61, dalej 8 członków opozycyjnych partyj ludowych, i p. Breiter). — W drugiej grupie, zajmowanej poprzednio wyłącznie przez Młodoczechów i przez konserwatywną większą własność czeską, zasiądzie teraz także 6 wzmiankowanych Rusinów. Bezpośrednimi ich sąsiadami będą czescy agraryusze i czescy socyaliści narodowi, którzy zajmą miejsce tuż za Młodoczechami. Część członków klubu konserwatywnej większej własności czeskiej, dla braku miejsca w grupie drugiej, musi zająć miejsce w grupie trzeciej. Za nimi wyznaczone mają miejsca członkowie stronnictwa niemieckiego katolicko-ludowego i klub południowo-słowiański. Ostatni rząd ław poselskich w tej grupie zajmą Rusini radykalni i Rumuni. W czwartej grupie foteli zajmą miejsce Schönererowscy, Włosi, klub konserwatywnej większej własności, a częścią i niem. katolicko-ludowi, dla których zabrakło miejsca w poprzedniej grupie. Pozostałe dwie grupy, na samej lewicy zajmą znowu antysemici, socyaliści, stronnictwo niemiecko-ludowe i liberali niemieccy.

Dzienniki donoszą, że sala w gmachu parlamentu, położona w porterze budynku, którą dotychczas zajmowało Koło polskie, zajęta została obecnie przez kancelaryę Izby na archiwum, a Kołu polskiemu wyznaczono na odbywanie posiedzeń jedną z sal komisyjnych na I. piętrze, położoną naprzeciw sali komisyi budżetowej.

Dzienniki podają następujące zestawienie stanu rzeczy co do siły stronnictw politycznych w dawnej Izbie posłów, a w nowej:

	poprzednio	obecnie
Koło polskie (wliczając dr. Michejdę, którego wstąpienie do Koła nie jest jednak jeszcze pewne)	55	61
Polaków z Bukowiny . .	—	1
Polskie stronnictwa opozycyjne wraz z dr. Breiterem, niezawisłym socyalistą . .	8	9
Rusini (w tej liczbie 6 opozycyjnych, a ogółem 8 z Galicyi, 3 z Bukowiny . .	9	11
Młodoczesi	61	51
Czeska grupa agrarna	—	6
Czeska partya robotnicza	—	4
Czeskie stronnictwo katolickie	1	2
Czeska konserwatywna szlachta	19	19
Słoweńcy	17	16
Kroaci	9	9
Serbowie	2	2
Rumuni	5	5
Włosi	19	19
Niemieckie stronnictwo katolicko-ludowe	27	23
Grupa centrum katol. .	6	6
Grupa centrum wielkiej własności (z Morawii) . .	3	3
Grupa wiernokonstytucyjnej wielkiej własności . .	28	30
Stronnictwo chrześciańsko-socyalne (antysemici) . .	27	21
Wolny związek niemiecki	9	3
Niemiecka partya postępowa (liberali)	36	35
Niemiecka partya ludowa	41	49
Niemieccy radykali (grupa Schönerera-Wolfa) .	8	21
„Dzicy“ rozmaitych odcieni	20	9
Socyalni demokraci . .	15	10
	425	425

Według grup szczepowych dzielą się członkowie nowej Izby poselskiej w sposób następujący: Niemców jest 199, Słowian 192, Włochów 19, Rumunów 5, socyalistów 10.

Według zawodów, 423 wybranych posłów (w dwóch okręgach, po br. Di Paulim i Klofacu, odbędą się wybory uzupełniające, które jednak w stanie posiadania stronnictw politycznych nic nie zmienią, tak że można było traktować te okręgi, jako już reprezentowane) dzieli się w sposób następujący, przyczem w nawiasach podane porównawcze cyfry z poprzedniej Izby posłów: 157 wielkich i małych właścicieli ziemi (158); 57 adwokatów (57); 45 urzędników państwowych, profesorów i urzędników krajowych (57); 28 nie mających określonego zawodu, t. zw. prywatystów, posłów na Sejm i t. d. (10); 23 redaktorów i literatów (25); 23 duchownych (27); 19 fabrykantów (22); 17 przemysłowców, restauratorów, kupców i t. d. (22); 9 inżynierów, architektów, mechaników i t. d. (7); 5 nauczycieli (2); 4 lekarzy (9); 3 oficerów pensyonowanych (5); 3 aptekarzy (2); 20 prywatnych urzędników, robotników i t. d. (20).

Zdrowie br. Di Paulego, który nie chce przyjąć mandatu z kuryi IV. okręgu Meran-Bozen, według dzienników jest bardzo podkopane. Jedno oko jest tak osłabione, że br. Di Pauli prawie nie może się niem posługiwać. Oko to jest prawdopodobnie stracone. Oprócz tego br. Di Pauli cierpi na ciężką chorobę nerwową i potrzebuje nieustannej opieki.

Z Litwy.

(Restauracya i budowa nowych świątyń katolickich. — Gdzie szukać przyczyny upadku handlu i przemysłu.)

Z gubernii wileńskiej donoszą, że we wszystkich niemal parafiach ludność korzystając ze zniesienia drakońskiego zakazu naprawiania i budowania świątyń katolickich, krząta się gorączkowo celem doprowadzenia do porządku świątyń lub zastąpienia wielu zupełnie zrujnowanych kościołów nowymi. Za zezwoleniem władzy duchownej i świeckiej budują się domy Boże w Wasiliszkach i Lacku w powiecie lidzkim, parafialny zaś kościół w Żołudku poddano starannej restauracyi.

Nowa również świątynia wznosi się w Łyntupach. W Konstantynowie stanął piękny murowany kościół dzięki staraniom ks. Starzyńskiego i p. Chomińskiego. W Żodziszkach i Hoduciszkach położonych w powiecie święciańskim podjęto staranną restauracyę tamtejszych kościołów. Żodziszki stanowiły ongi dziedzictwo Podbipiętów. W XVI. wieku przeszły na własność Zabrzezińskich, później Komarów, z których Krzysztof Komar fundował tu w r. 1612 kościół św. Trójcy. Następnie dobra te dostały się Jezuitom, którzy tu wznieśli wspaniały klasztor nad Wilią.

Znawca miejscowych stosunków handlowych i ekonomicznych, p. Leon Brojdo, ogłosił w *Wil. Wiestniku* artykuł, przedstawiający w ponurych barwach stosunki handlowe i przemysłowe w Wilnie i okolicy. Zdaniem jego, upadek handlu i przemysłu spowodowany został głównie usunięciem z widowni tywiołu, który stanowił dla handlu i przemysłu poważne oparcie. Żywiołem tym była zamożna i oświecona klasa ziemiaństwa polskiego, dostarczająca handlowi, przemysłowi i sztukom sił materyalnych, potrzebnych do zdrowego rozwoju. Dziś, z upadkiem zastępu tych głównych spożywców, popyt zadawalnia się lichą tandetą, obrachowaną na taniość, poszukiwaną przez ubogie tłumy. Żywioły zamożniejsze z warstw napływowych ciążą ku Petersburgowi, miejscowy zaś handel zasilają nader nieznacznie,

Zmiana tronu w Anglii.

Ceremonia proklamacyi króla Edwarda VII. odbyła się wczoraj o g. 10 przed połud. Już o godz. 8 rano przybyło na plac przed pałacem St. James w Londynie wojsko ze sztandarami i ustawiło się w czworobok. Przyległe ulice i alee zapełniła bardzo liczna publiczność, Wszyscy przybyli w strojach żałobnych. O godzinie 9 zjawił się na placu generalissimus angielski, lord Roberts na czele sztabu generalnego. Około godz. 10 ukazali się na balkonie pałacu 4 heroldowie, za nimi 8 trębaczy, wszyscy w kostyumach średniowiecznych, a dalej najwyżsi dygnitarze dworscy. Uwzględniając różnicę czasu, 10 godz. rano w Anglii, odpowieda naszej pół do 12 w południe.

Na znak dany przez księcia Norfolk wytrąbiono fanfary uroczyste, poczem jeden z heroldów wśród ogólnej ciszy wygłosił w języku staroangielskim tradycyjną proklamacyę, na podstawie której „najwyższy i najdostojniejszy książę Walii“ wstępuje na tron.

Po odczytaniu proklamacyi odśpiewano hymn narodowy „Good save the king“.

Następnie udali się heroldowie z całą świtą w powozie królewskim pod eskortą kawaleryi do City, gdzie przed Royal Exhang w obecności lorda majora, proklamacya powtórnie została odczytana, poczem i tu tłumnie zgromadzona publiczność odśpiewała hymn narodowy. Ceremonia zakończyła się entuzyastycznymi okrzykami na cześć króla Edwarda VII.

Król i książęta o godz. 11¼ odjechali do Osborne. Król nie był obecny przy proklamacyi.

Obecny król angielski jest, jak wiadomo, siódmym z rzędu Edwardem, którzy zasiadali na tronie Wielkiej Brytanii. Oto ich poczet: Edward I. panował od roku 1272—1307. Syn jego Edward II. od 1307—1327. Syn tegoż Edward III. od 1327—1377. Panowanie jego wypełnione było wojnami z Francyą. Za panowania Edwarda IV. od 1461—1483 wrzała w Anglii walka Białej i Czerwonej Róży. Edward V., syn poprzedniego, zamordowany jako dziecko w roku 1483 z inicyatywy stryja swego Ryszarda III., który opanował tron. Edward VI. (od roku 1547—1553), syn Henryka VIII. i Joanny Seymur, był twórcą organizacyi kościoła anglikańskiego. Poczet Edwardów nawiązuje zatem ten nowy król po przerwie trzech i pół wieków.

Obecnie następcą tronu angielskiego jest dotychczasowy Jerzy książę Yorku, — drugi z rzędu syn obecnego króla, gdyż najstarszy syn dawnego księcia Walii, książę Clarence, zmarł w r. 1892. Książę Jerzy, urodzony w r. 1865, a ożeniony z wdową po swym starszym bracie, księżniczką Maryą Teck, (urodzona w r. 1867), otrzyma obecnie tytuł księcia Walii. Księstwo mają czworo dzieci: dwóch synów (Edwarda Alberta ur. 1894 i Alberta ur. 1895), oraz dwie córki.

Drzewo genealogiczne królowej Wiktoryi sięga według podań, czasów bardzo odległych — pochodzenie jej wywodzą od Odoakra, wodza Herulów, który, pobiwszy wojska Romulusa Augustulusa, ostatniego cesarza rzymskiego na Zachodzie, w r. 476 ery naszej walczył o królestwo włoskie z Teodorykiem, królem Ostrogotów. Jednym z domniemanych potomków Odoakra był Bonifa-

---

7)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„Mercede“ p. Ippolito Pito d'Aste*).

V.

(Ciąg dalszy).

Atillo był młodzieńcem dwudziestopięcioletnim, blondyn tak samo, jak siostra, z taką samą dobrocią rozlaną na twarzy. Pomimo, że miał ojca bogatego, skończył nauki wzorowo, lubił podróże i nabył wcześnie doświadczenia życiowego.

Clemente Adorni wcale nie ukrywał swego skromnego pochodzenia; owszem, lubił opowiadać, że zna dobrze co to jest głód i że sam sobie zawdzięcza to, czem jest teraz.

Był on synem biednego handlarza starzyzny, który miał nędzny sklepik w suterenach i zarabiał zaledwie tyle, aby nie umrzeć z głodu z żoną i synem. Clemente uczęszczał do publicznej szkoły, ale nie miał ochoty do nauki, czem doprowadzał biednego ojca do rozpaczy. W szesnastym roku życia, szczupły, barczysty i tęgi, dowodził bandą chłopaków wypędzonych ze szkoły, grasując po całem mieście. O nauce mowy nie było; Clemente miał tylko zdolność do arytmetyki, lubił rachunki i znał tabliczkę Pitagoresa, a zresztą, umiał tylko czytać i pisać.

Cóż miał robić biedny Pancrazio Adorni z takim synkiem? umówił się z pewnym właścicielem statku i oddał mu syna za majtka na jego statku.

Clemente złościł się, przeklinał, obiecywał, że życie sobie odbierze; nic nie pomogło; Pancrazio miał żelazną rękę i tak samo jak syn, żelazną wolę. Wymierzył mu porządną porcyę razów, dał mu sto lirów, zgromadzonych Bóg wie z jakim trudem, a potem, wziąwszy go delikatnie za ucho wyrzekł mniej więcej te słowa: że jeżeli by miał go widzieć łotrem i łajdakiem, wolałby go ujrzeć na marach, że ponieważ jest upartym i próżniakiem, wysyła go na morze, że ponieważ nie chce być porządnym człowiekiem, wśród rodziny, niech się uczy nim zostać sam jeden i niech się postara zapracować na chleb....

Daremnie matka płakała, błagając męża: Pancrazio był niewzruszony.

Gdy nareszcie Clemente znalazł się sam jeden na pokładzie statku i zrozumiał, że pomiędzy nim a domem rodzinnym rozlewa się niezmierzona przestrzeń morska, że jedynym jego majątkiem, gdy stanie na ziemi amerykiej jest owych sto lirów danych mu przez ojca, płakał, desperował tak, że kamień by się poruszył. Tymczasem kazano mu pracować i to takim tonem, że repliki nie było.

Szczęśliwa jego gwiazda zdziałała, że w parę dni po rozpoczęciu podróży, kapitan zaczął obdarzać go swoją sympatyą. Z życia włóczęgi odniósł jedną tylko korzyść, a to że był zręczny i podatny do pracy ręcznej i wytrwały na wszystko. Obecnie, sam jeden, bez towarzyszów, z których brał zły przykład, czuł potrzebę stać się użytecznym i udało mu się.

Kapitan miał w Buenos Ayres starego przyjaciela rodaka z Camogli, który zrobił majątek na cukrze; temu przyjacielowi zarekomendował Clementa Adorni, który rozpoczął odtąd zupełnie nowe życie i o ile był w domu próżniakiem i leniwym, o tyle teraz stał się pracowitym i zapobiegliwym.

Co potem nastąpiło, nikomu nie przyszło na myśl się dowiadywać. W trzydziestym roku życia, Clemente założył wielki dom handlowy w Buenos Ayres, pod swojem nazwiskiem i ożenił się z córką bogatego kupca cukrowego, tego samego, któremu przez kapitana polecony został. Sądząc z majątku, jaki zbierał, robił świetne interesa. W czterdziestu pięciu latach wrócił do Genui z kilkoma milionami majątku z synem i córką, jako wdowiec.

Niepotrzeba chyba dodawać, że nikt nie poznał w milionerze syna Pancrazia i Katarzyny Adorni, zmarłych w niedostatku, bez żadnej wiadomości o jedynaku. Clemente dał dowód swojej dla nich czułości: kazał wyszukać ich zwłoki, pochowane we wspólnym grobie — i chociaż rzecz była nie łatwa do zrobienia, wyszukano je i wtedy bankier kazał wznieść wspaniały pomnik z szumnym napisem, okazując się przykładnym synem w oczach wszystkich.

Później nieco otworzył bank w Genui i rozpoczął interesa na wielką skalę, rozpowszechniając swoją sławę Krezusa. Kawaler Santi Mauricio Lazzaro, miał nadzieję zostać wkrótce komandorem korony włoskiej, który to order od niedawna był ustanowiony.

Dom jego urządzony był z przepychem i w dobrym guście; interesował się artystami, oceniał obrazy, rzeźby, prace literackie i muzyczne, umiał o wszystkiem rozmawiać ze sprytem i finezyą.

Dnia tego bankier siedział w gabinecie swoim przy biurku, przeglądając listy, przeczytane już przez sekretarza, z wyjątkiem tych, które nosiły napis: prywatne.

Były to po największej części prośby rozmaitego rodzaju. Nagle jeden z tych listów szczególniejszą jego zwrócił uwagę; powieki mu zamrugały gdy czytał. Był to list anonimowy i poczciwy ksiądz Gaudenty nie małoby się zadziwił, ujrzawszy to samo pismo, co na tym liście, który go tak zaintrygował w przeddzień rozdania nagród.

Bankier potarł czoło ręką, przez chwilę się wahał, a nareszcie zadzwonił i przybyłemu służącemu rozkazał, żeby poprosił do niego kasyera banku,

Za chwilę wszedł kasyer Biaggio Romualdi, w wieku Clementa Adorni, ale z pozoru starszy, łysy i przygarbiony. Przyjechał on wraz z bankierem z Ameryki i Adorni pokładał w nim pełne zaufanie. Milczenie trwało przez chwilę; kasyer widział, że bankier jest czemś strapiony, ale nie śmiał pytać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cy, hr. Lucca, ks. Toskanii, który żył w początkach w. IX. i od którego pochodził Albert Azzo II., margrabia Włoch, lord Este. Ten ostatni poślubił w początkach w. XI. Kunegundę, z domu Welfów, i z tego małżeństwa urodził się ks. Bawaryi, protoplasta domu Brunszwickiego a ztąd i obecnej, angielskiej rodziny królewskiej, która nazwana jest Welfami zachodnimi. Według innych źródeł Welfowie pochodzą od najmłodszego brata Odoakra, którego syn Olfigandus był wodzem w armii Belizaryusza.

Królowa Wiktorya pozostawiła żyjących 7 dzieci, 31 wnuków i 30 prawnuków.

Za panowania jej prowadziła Anglia następujące wojny: 1839 r. wyprawa przeciw Aszantom. — 1840 do 1842 t. zw. wojna o opium z Chinami. Anglia otrzymuje Hongkong. — 1842 ekspedycya karna przeciw Afganom, których zbuntowane oddziały wycięły w pień oddział angielski. — 1849. Obalenie powstania Indyan w Pendżabie. — 1854 do 1855. Wojna krymska, prowadzona przeciw Rossyi wspólnie z Francyą, Sardynią i Turcyą. — 1856. Dwukrotne ostrzeliwanie Kantonu z powodu obrażenia flagi angielskiej przez Chińczyków. — 1856. Wojna z Persyą o Herat. — 1857. Powstanie w Indyach wschodnich, które doprowadziło do okrucieństw, popełnionych na Europejczykach, po ciężkich walkach obalone; Zarząd Indyj przechodzi z rąk kompanii wschodnio-indyjskiej w ręce państwa. — 1857 do 1858. Wojna z Chinami prowadzona wspólnie z Francyą. Zajęcie Cantonu i Taku; w pokoju zawartym z Chinami w Tientsinie, Chiny otwierają dla europejskiego handlu nowe porty, a w Pekinie pozwalają utworzyć poselstwa. — 1860. Ponieważ Chińczycy nie dotrzymali warunków pokoju, następuje zajęcie Pekinu. — 1861. Wyprawa do Meksyku, wspólnie z Francyą i Hiszpanią. — 1868. Obalenie powstania na Jamaice. — 1873. Wojna z buntowniczymi Aszantami. Wolseley zajmuje ich stolicę. — 1879. Wojna w kraju Zulusów. Klęska pod Isandulą. Śmierć ks. Ludwika Napoleona. Wolseley pokonywa Zulusów pod Ulundi. Równocześnie wyprawa przeciw Afganistanom, gdzie zamordowano posła angielskiego. Roberts zajmuje Kabul. — 1880. Lord Roberts przynosi odsiecz korpusowi angielskiemu, oblężonemu przez Afganów. — 1881. Powstanie Boerów. Klęska Anglików pod Majuba-Hill. — 1882. Bombardowanie Aleksandryi. Wolseley odnosi zwycięstwo nad wojskami Arabiego baszy pod Tel el Kabir. Okupacya Egiptu. — 1884. W sierpniu wyrusza pod wodzą Wolseleya ekspedycya do Sudanu, w celu uwolnienia Gordona, zamkniętego w Chartumie; ekspedycya powraca z drogi, tymczasem bowiem, w styczniu 1885 Mahdyści zajęli Chartum i zamordowali Gordona. — 1885. Zajęcie Birmy i przyłączenie do Wielkiej Brytanii. — 1895. Zajęcie kraju Aszantów i przyłączenie do kolonij angielskich. — 1896 do 1897. Wyprawa Kitschenera do Sudanu. — 1898. Dwukrotne zwycięstwo nad Mahdystami. Zajęcie Sudanu. — 1899 do 1901. Wojna w południowej Afryce. — 1900 do 1901. Wyprawa do Chin; a nadto w roku 1900 obalanie nowego powstania w kraju Aszantów. Razem 26 wypraw i wojen.

KRONIKA

Lwów, 25 stycznia.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska. Prezentę na probostwo w Markowej otrzymał ks. Władysław Tryczyński, wikary katedralny.

Dyecezya tarnowska. Przeniesieni: ks. Jan Bach z Ryglic do Zawady, ks. Antoni Kania z Nockowej do Ryglic.

Konkurs na opróżnione probostwo w Chełmie rozpisany do 20 marca.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Jan Makuch, rodem z Dorożowa w Galicyi i Władysław Markiewicz, rodem ze Lwowa, otrzymali na lwowskim Uniwersytecie stopień doktorów praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 26 b. m., w sali ratuszowej od godziny poł do 7 do pół do 8 dr. L. German „Szekspir i jego dzieła".

— **Ruch ogólny** na szlaku Biała czortkowska-Zaleszczyki został 24 b. m. pociągiem nr. 3658 napowrót podjęty.

— **W Związku naukowo-literackim** (ul. Trzeciego Maja 5) w sobotę, dnia 26 b. m., prof. dr. Jan Pawlikowski wygłosi odczyt „O słowie". Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Jubileusz kapłański.** Ubiegłej niedzieli w Rzochowie, powiatu mieleckiego, obchodził tamtejszy proboszcz ks. Adam Grębosz 50-letni jubileusz kapłaństwa.

— **Wydział** centralny „Rodziny" donosi, że następujące dzieci członków rzeczywistych otrzymały datki z funduszu stypendyjnego na cele naukowe: Richter Rudolf ze Stryja, uczeń ślusarstwa 100 K.; Rollauer Christyan z Winnik, uczeń gimnazyalny, Rożalska Marya z Sokala i Schumanówna Stefania ze Lwowa, uczennice szkoły ludowej po 50 K.; Bachowscy Mieczysław i Czesław i Dadak Jan z Gródka, Bechmetiuk Izydor i Kozakiewicz Adolf ze Stryja, Porębski Jan ze Lwowa, uczniowie gimnazyalni, Osika Franciszek, Pawełkówna Karolina i Trojanówna Marya z Bochni, oraz Pobereszkówna Helena z Sokala i Szelichowska Teofila z Liczkowic, uczniowie szkół ludowych, po 40 K.; Godowska Eugenia z Sokala, uczenica szkoły ludowej, 30 K.; Orchelówna Adela z Bochni, uczenica szkoły ludowej, 20 K.

Zarazem zaznacza tenże wydział, że pierwszeństwo do uzyskania tego rodzaju datków mają dzieci członków, które oddane zostały do nauki rękodzieła, przemysłu lub handlu i tylko w braku takich kandydatów przeznaczony na ten cel fundusz rozdziela się pomiędzy dzieci, uczęszczające do szkół ludowych, wydziałowych i średnich.

— **Mikrograf.** Inżynier Leon Korczakow przedstawi w niedzielę dnia 27 b. m. w Kole literacko-artystycznem swój ciekawy bardzo wynalazek, z którym objeżdżał już wszystkie stolice europejskie, nie wyłączając Paryża, gdzie popisywał się w czasie ostatniej wystawy. *Kuryer Warszawski* pisze między innemi o wynalazku inżyniera Korczakowa: „Mikrograf odtworzył produkcye wokalne i instrumentalne tak dobrze, że podziw budził". Na program niedzielnego wieczoru złożą się śpiewy (a raczej najwierniejsze ich echa) pp. Kruszelnickiej, Korolewiczównej, Didura, Sillicha, Chodakowskiego, Grąbczewskiego, Battistiniego; deklamacye Leszczyńskiego, Żelazowskiego, Rapackiego i t. d. Prócz tego usłyszymy zagraniczne znakomitości.

Wstęp dla członków „Koła", ich rodzin i wprowadzonych gości po koronie od osoby. Początek produkcyi o godz 8 wieczorem.

— **Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia „Czytelni i Wzajemnej pomocy" robotników i służby kolei państwowych we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lutego b. r. o godzinie pół do 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia (gmach byłego dworca kolei czerniowieckiej).

= **Kronika policyjna.** Przytrzymano Antoniego Broniewskiego, parobka lat 18 liczącego, sprawcę kradzieży kosztowności na szkodę J. Panasa przy ul. Mącznej, przyczem znaleziono jeszcze u niego złoty łańcuszek, broszkę, pierścień i kilka srebrnych przedmiotów.

Skradziono: z wozu za rogatką Gródecką handlarzowi Dornzweigowi 500 paczek tytoniu po 16 h.; — ze skrzyni w sadzawce na Wulce na szkodę J. Elsnera 40 klg. ryb; — lokajowi Cebruchowi z pomieszkania w Rynku nr. 29 2 poduszki i koc czerwony w białe pasy; — Helenie P. pod l. 41 ul. Skarbkowska granatową rotundę kangurami obłożoną, dwie zarzutki i kilka sukien.

Przytrzymano Haima H. Stromera, kuśnierza z Krystynopola, za podejrzane posiadanie 8 kawałków z połamanych dwóch srebrnych lichtarzy, który tu zbyć usiłował.

— **Nagła śmierć.** Włościanin Michał Zdeb z Mikołajowic, pow. tarnowskiego, jadąc na wozie, spadł z niego tak nieszczęśliwie, że na miejscu wyzionął ducha.

= **Żandarmerya** w Siedliskach poszukuje kelnera Israela Maryana Straussa, lat 18, niskiego bruneta, za kradzież 600 K.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Brzozowa piszą nam: W gminie Bliznem, tutejszego powiatu, włościanka Katarzyna Chęć wyszedłszy na strych, spadła ztamtąd tak nieszczęśliwie, że na miejscu śmierć poniosła. Chęciowa liczyła 32 lat i osierociła kilkoro drobnych dzieci.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Mikołaj Gabrigel, em. dyrektor szkół wydziałowych, w 68 roku życia;

Marya Ettmayer d'Adelsburg, sierota po radcy rachunkowym.

— **Pożar.** Z Delatyna donoszą: W nocy z 23 na 24 b. m. wybuchł tu groźny pożar w samym rynku. Zgorzało kilkanaście domów.

— **Z Krakowa** donoszą: W jednym z domów na Kleparzu przyaresztowała wczoraj tutejsza policya niejakiego Michała Wawrzyniaka z Warszawy, który służąc u tamtejszego bankiera Ehrlicha, skradł na jego szkodę 4000 rubli.

— **Samobójstwo.** W Dziewięcierzu, pow. rawskiego, powiesił się Mikołaj Łuka, nałogowy pijak. Łuka usiłował już kilkakrotnie odebrać sobie życie, zawsze jednak mu przeszkodzono.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Włościanin Stefan Tyrpak idąc w stanie nietrzeźwym torem kolejowym z Piwnicznej do Wierchomli wielkiej, został przejechany na śmierć przez zdążający tamtędy pociąg osobowy.

— **Zbrodnicza mania.** Od pewnego czasu w pewnej dzielnicy miasta Upsali działy się o wieczornej porze zbrodnie spełniane główuie, a nawet jedynie na kobietach, idących bez towarzystwa po ulicy. Jakiś nieznany zbrodniarz napadał na nie z tyłu i ranił silnemi uderzeniami noża, poczem znikał w zaułkach. Pewna panienka córka urzędnika otrzymała w ten straszny sposób kilkauaście ran w plecy i znaleziono ją bez życia na trotoarze. Panika zapanowała w całem mieście. Z nadejściem zmroku żadna kobieta nie chciała wyjść na ulicę. Policya śledziła mordercę, jednak usiłowania jej pozostały przez pewien czas bez skutku. Obsadzono całą dzielnicę przebranymi agentami, z których kilku ubranych za kobiety, spacerowało umyślnie wolno po źle oświetlonych zaułkach. Ten podstęp przyniósł wreszcie dodatni rezultat. Zbrodniarz wpadł w samotrzask. Złapano go, gdy z otwartym nożem zamierzał rzucić się właśnie na przebranego za kobietę agenta. Jest to młody człowiek lat ośmnastu, nazwiskiem Sandström o idyotycznym wyglądzie maniaka. Osadzony w więzieniu i zbadany przez lekarzy, okazał się waryatem. Rodzina jego, która wiedząc o niebezpiecznej manii tego szaleńca nie pilnowała go należycie, pociągniętą będzie do odpowiedzialności.

— **Odczyt ks. Abruzzów** o jego wyprawie do bieguna Północnego, wygłoszony przed kilku dniami w Collegio Romano, jest wyjątkiem z dzieła, które jest już na ukończeniu i nad którem książę oraz kapitan Cagni pracują z zapałem. Od powrotu z wyprawy poświęcają tej książce każdą wolną chwilę. Książę powtórzy swój odczyt w Londynie wobec angielskiego Towarzystwa geograficznego. Książę opowiadał o błądzeniu „Gwiazdy polarnej" przez całe tygodnie wśród lodów i ciemności; mijano wyspy, nie dostrzegając ich wcale. Dnia 8 września lodowce uwięziły okręt, czyniąc w nim wyłom. Przez całą dobę książę wraz z załogą musieli wypompowywać wodę. W obozie, rozbitym na lodowcach, każdy miał swój szałas i łóżko. Psy leżały w dość obszernej budzie drewnianej. Temperatura była bardzo ostra. Termometr spadał do 43° poniżej zera. Pewnego dnia książę wyszedł z Cagnim, pragnąc się rozejrzeć dokoła, lecz wśród ciemności porwał ich wiatr i wrzucił w rozpadlinę lodową; nie wiele brakowało, aby utracili życie. Towarzysze nie mogąc się doczekać ich powrotu, zaczęli bić w dzwony; dźwięk ich wskazał drogę zbłąkanym i przywiódł ich do obozu. Innym razem, w noc Bożego Narodzenia książę z Cagnim wyszli także na eksploracyę, ale znowu porwała ich wichura. Wtedy to odmrozili sobie palce u rąk. Gdy książę ukończył swój odczyt, kapitan Cagni mówił przez dwie godziny o swojej wyprawie sankami do bieguna; książę nie mógł brać w niej udziału, albowiem po amputacyi obu palców musiał leżeć w namiocie.

— **Kobieta lekarzem naczelnym.** Pierwszą doktorką, która powołana została na stanowisko lekarza naczelnego w domu sierót w Brukseli, jest pani Derscheid-Delcourt, żona dr. Delcourta. Uzyskała ona stopień doktora medycyny „summa cum laude" w Uniwersytecie brukselskim, a wziąwszy udział w konkursie przez Uniwersytety belgijskie rozpisanym, zdobyła złoty medal za pracę z dziedziny chirurgii. Obecnie stoi p. Delcourt na czele znanego w całym kraju instytutu ortopedycznego i powołana została przez radę nadzorczą szpitali brukselskich na stanowisko lekarza naczelnego żeńskiego domu sierót.

— **Szach perski**, jak donoszą z Teheranu, zajęty jest obecnie opisywaniem swojej podróży po Europie. Wrażenia te będą następnie wydane w ozdobionej drzeworytami książce po persku i po francusku.

— **Klub rozwódek**, którego celem jest opiekowanie się losem kobiet rozwiedzionych, polepszenie ich bytu pod względem moralnym, prawnym i materyalnym, założony został w Wiedniu.

— **Zamordowanie burmistrza.** Burmistrz miasta Caslelvetrano w Sycylii został z powodu tego, iż zniósł cło spożywcze, zastrzelony na ulicy przez dwóch wydalonych ze służby strażników celnych.

— **Przygody lwów.** Przed kilku dniami donosiliśmy o ucieczce dwóch lwów z menażeryi, przewożonej z Żurawlówki do Tulczyna. Obecnie nadchodzą bliższe szczegóły o ucieczce i o dalszych losach lwów na wolności.

Na jeden z furgonów, w którym mieściła się klatka z dwoma lwami, najechał jadący z góry wozem włościanin. Uderzenie dyszlem było tak silne, że drzwiczki klatki zostały wyłamane i dwa wielkie lwy afrykańskie wydostały się na wolność.

Jeden z lwów uciekł do lasu, drugi zaś skierował się ku stacyi Zurawlówka, gdzie menażerya stała przez dni parę. Dróżnik, zamykając szlaban przed nadejściem pociągu, spostrzegł lwa, leżącego na szynach, obszedł go więc z daleka i szlaban zamknął. Gdy nadszedł pociąg, pędzący prosto na lwa, król pustyni podniósł się majestatycznie, odszedł na bok, przeprowadził pędzący pociąg oczami i położył się znowu na tem samem miejscu.

Tymczasem do przejazdu podjechała parokonna fura żydowska, w której jechało dziesięciu pasażerów.

— Stój! nie jedźcie dalej! tam leży lew! — krzyknął dróżnik.

Żydzi, uważając wołanie jego za żart, jechali dalej, gdy nagle rzucił się na furę, z strasznym rykiem, lew. Żydzi wszczęli krzyki; lew zaś przewrócił jednego z pary koni i zaczął miętosić go łapami i zębami. Nie rozszarpał jednak konia, gdyż podobno miał zęby przypiłowane.

Na tę chwilę nadjechał konno jakiś włościanin. Lew zostawił w spokoju konia żydowskiego i rzucił się na świeżą zdobycz. Skorzystali z tego żydzi i umknęli z krzykiem w przeciwną stronę, lew zaś gonił zapamiętale chłopa, który w strachu spadł z konia, zdążył jednak podnieść się i schronić na drzewo.

Gdy koń także zdołał schronić się w lesie, lew powrócił znowu na przejazd i położył się na dawnem miejscu. Gdy stróż znowu zobaczył nieproszonego gościa, przypomniał sobie, że lwy znajdujące się przez pewien czas na stacyi, nazywały się „Sułtan" i „Książę". Zaczął więc wołać kolejno „Sułtan" i „Książę", gdy zaś wspaniały zwierz powstał i zbliżył się ku niemu, stróż zemknął czemprędzej do budki, zamykając drzwi starannie.

Tymczasem nadjechał właściciel menażeryi ze służbą i klatką, aby schwytać zbiegów. Lew znalazł sobie właśnie nową zabawkę: przewrócił źrebię i zabierał się do śniadania. Dozorcy odpędzili go, źrebię zaś zaprowadzili do obórki, do której wszedł po chwili lew. Wtedy do drzwi przysunięto klatkę i wpędzono lwa.

Inny zupełnie los spotkał drugiego lwa, który uciekł do lasu. Ten zdążył urządzić sobie w zaroślach legowisko, z którego wychodził na żer. W przeciągu doby rozszarpał 13 świń i konia. Na drugi dzień odnaleziono go w lesie, lecz właściciel menażeryi ze służbą i wynajętymi ludźmi uie zdołali schwytać na arkan lwa, który bronił się zawzięcie ze strasznym rykiem.

Nadszedł nareszcie wezwany z Tulczyna oddział żołnierzy, złożony z 86 ludzi, w towarzystwie miejscowego sprawnika. Urządzono formalną obławę i w końcu lew padł, przeszyty kulami karabinowemi. Był to olbrzymi okaz, ceniony na 4000 rubli.

— **Z opery milionerów.** Z Nowego Jorku donoszą, że tegoroczny tamtejszy sezon operowy w Metropolitan-house będzie prawdopodobnie najbardziej sensacyjnym ze względu na liczbę „gwiazd" i wysokości przyznanych im honararyów; natomiast o nowościach żadnych nie pomyślał zarząd opery, gdyż publiczność Metropolitan-house płacąc najwyższe ceny na świecie, (100 dolarów za loże), nie lubi premier. Sezon otworzy Gounoda „Romeo i Julia" z panią Melba w roli Julii. Partyę Romea śpiewać ma bożyszcze publiczności w Metropolitan-house, Jan Reszke, który za występy otrzymywać będzie po 2450 dolarów (około 6000 zł.); ponieważ kontrakt zapewnia mu 40 występów, tak, że cały dochód Reszkego w *stagione* 5-miesięcznem wyniesie 100.000 dolarów (220.000 zł.), Melba otrzymywać będzie za każdy występ 1200 dolarów; prymadona monachijska Ternina i Van Dyck po 1000, Edward Reszke po 700, barytonista Scotti po 800 i t, d. Marcela Sembrich-Kochańska nie należy w tym roku do trupy Grau'a, bo podróżuje po Stanach Zjednoczonych z własnem towarzystwem. Ostatni koncert w Nowym Jorku przyniósł jej 8000 dolarów czystego dochodu.

Notatki literacko-artystyczne.

Francesco Spetrino. Sobotnie przedstawienie „Carmeny" z dwóch względów zasługuje na uwagę. Przedewszystkiem usłyszymy operę Bizeta w całości, bez skróceń, nie zawsze trafnych, z jakiemi ją dotąd dawano. Ponadto wystąpi w sobotę przed publicznością lwowską po raz pierwszy nowozaangażowany kierownik opery, maëstro Spetrino, cieszący się w świecie muzykalnym wielką powagą.

P. Spetrino od lat przeszło 20 uprawia zawód kapelmistrzowski, a na każdym posterunku zdobywał sobie szczere i powszechne uznanie. Pamięta go dobrze Warszawa, gdzie pracował przez lat 6 i gdzie zaznajomił się z naszym językiem i z naszą muzyką.

Maëstro Spetrino dał się poznać także na scenach hiszpańskich i włoskich, ostatnimi zaś czasy kierował operą nadworną w Bukareszcie.

P. Spetrino uchodzi za bardzo energicznego i wymagającego kapelmistrza. Równocześnie jednak umie swych podkomendnych rozbrajać wyszukaną uprzejmością.

„Kwartalnika historycznego" zeszyt IV rocznika XIV rozpoczyna ciekawa rozprawka dr. Aloizego Winiarza p. t.: „Działalność naukowa Stosława Łaguny". W dalszym ciągu spotykamy w omawianym zeszycie cenną pracę A. Szelągowskiego: „Przesilenie pieniężne w Polsce za Zygmunta III", a w dziale „Miscellanea" interesujące drobiazgi, dostarczone przez pp. Wł. Abrahama i Bronisława Dembińskiego. Kilkadziesiąt recenzyj i sprawozdań oraz stałe rubryki zamykają zeszyt.

Fr. Rawita. Złudzenia. Lwów. 1901 r. Księgarnia H. Altenberga. Poważny badacz, wczytujący się z ogromnem zamiłowaniem całymi tygodniami w wypłowiałe akta, na podstawie których występuje z dwoma okazałymi tomami o buntach hajdamackich, historyk, gromadzący z zapałem materyał do ruchu w roku 1863 na Rusi, wydaje równocześnie maleńki tomik prac z zupełnie innego zakresu, chrzcząc je tytułem „Złudzenia".

P. Rawita nie pierwszy raz staje w obec czytelników w roli belletrysty. Widocznie gdzieś w głębi jego piersi tli zamiłowanie i do tego rodzaju pracy literackiej, a może ma to być chwilka niezbędnego wytchnienia między ogłoszonem już studyum, a przygotowanymi na kowadle surowymi materyałami do nowej rozprawy. Na wspomniany w tytule zbiorek złożyły się drobiazgi: „Andzia“, „W starej wieży“, „Nastusia“ i „Czy to było“. Na pierwszem miejscu postawilibyśmy nowelkę „Nastusię“, cechuje ją bowiem wierna obserwacya życia ludu wiejskiego na Rusi; na ostatniem „W starej wieży“. Wszystkie jednak czytają się z zajęciem i zainteresowaniem, pisane są bowiem pięknie, cechuje je wiernie schwycony koloryt miejscowy a barwność opowiadania więzi uwagę czytelnika.

„Młodość“, sławna sztuka Halbego, której pierwsze przedstawienie w Berlinie w roku 1893 stało się sensacyjnym wypadkiem teatralnym, została w tych dniach po usunięciu wszelkich trudności cenzuralnych odegraną w Wiedniu w Volksteatrze z ogromnem powodzeniem. Wrażenie było silne i wielkie. Autora obecnego wywoływano kilkakrotnie. Przedstawienie było wyborne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz pierwszy „Najstarsza“, komedya w 4 aktach a 5 odsłonach Juliusza Lemaitra; z udziałem pań: Stachowicz, Bednarzewskiej, Gostyńskiej, Jankowskiej, Solskiej, Mrozowskiej, Modzelewskiej, — pp. Chmielińskiego, Solskiego, Węgrzyna, Fiszera, Hierowskiego, Nowackiego, Stanisławskiego, Kliszewskiego, Jasielskiego i innych.

W sobotę „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta; gościnny występ Ignacego Warmutha i Eugenii Strassern. Pierwszy występ kapelmistrza p. Spettrino.

W niedzielę o pół do 4 po południu „Popychadło“, sztuka w 4 aktach Jana Szutkiewicza.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7 po raz 5 „Romantyczni“, komedya w 3 aktach Edmunda Rostanda.

Rozpocznie „W studni“, opera komiczna w 1 akcie Blodka.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 24 stycznia).

Wczorajsze posiedzenie Rady otworzył prezydent miasta dr. Małachowski po godzinie 7 wieczorem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielono urlopu pp. dr. Dulębie na 2 miesiące p. Soleckiemu na 6 tygodni.

Następnie r. dr. Lisiewicz interpelował prezydenta miasta w sprawie zamierzonego nabycia w ulicy Gazowej przez Radę szkolną krajową gruntu od rabina złoczowskiego Rohatyna na budowę gimnazyum. Dr. Lisiewicz zauważył w swojem przemówieniu, że gimnazyum to służyć miało dla młodzieży gimnazyalnej, zamieszkałej w ulicy Żółkiewskiej — gdyby jednak gmach ten stanął w ulicy Gazowej, dzielnica żółkiewska poniosłaby szkodę. Zresztą ulica Gazowa nie nadaje się wcale pod budowę gimnazyum, bo jest wąską, w zaułku, a grunt, który ma być użyty pod budowę gimnazyum, sąsiaduje z gazownią miejską. Przemówienie swoje zakończył mowca wnioskiem, aby Rada miejska upoważniła prezydenta, iżby u Rady szkolnej krajowej zasięgnął dokładnych informacyj w tej sprawie.

R. Riedl żądał, aby reprezentacya miasta wniosła w tej sprawie przedstawienie do parlamentu na ręce P. Ministra dr. Piętaka.

R. dr. Cwikliński wniósł, aby Rada miasta reasumowała swą poprzednią uchwałę, mocą której nie odstępowała placu Solskich za cenę mało co niższą od ofiarowanej przez Rząd i weszła ponownie w pertraktacye z Radą szkolną krajową co do odstąpienia tego gruntu, godząc się zarazem na zapłacenie połowy należytości przenośnej.

Wiceprezydent Michalski zaznaczył, że grunt w ulicy Gazowej jest nieodpowiedni ze względów hygienicznych pod budowę gimnazyum.

W tej sprawie przemawiali jeszcze radni Jonasz, Mokrzycki i Rawer, poczem uchwalono wniosek dr. Lisiewicza, aby nawiązać ponownie rokowania z Rządem o odstąpienie placu Solskich przy równoczesnej reasumcyi poprzedniej uchwały Rady. Zarazem uchwalono wniosek p. Riedla, aby się udać do P. Ministra dr. Piętaka o poparcie w tej sprawie.

Z kolei załatwiono cały szereg rekursów budowlanych, poczem na posiedzeniu tajnem dokonano wyboru delegata Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej. Delegatem wybrany ponownie dr. Ciesielski.

Z LITERATURY.

(Strumpf Edward „Obrazy Kaukazu“, kartki z podróży z przedmową Juliana Ochorowicza. (Z ilustracyami). Warszawa, 1900 r., str. 184 („Biblioteka dzieł wyborowych“ nr. 140).

Mało kto z Polaków w ogóle pisał o Kaukazie. Szczególniej w ostatnich paru dziesiątkach lat mało uwagi naszej pochłaniała owa „góra języków“ — jak Kaukaz zwali starożytni *).

Właściwie obecnie przypomniał nam o kraju tym — o jego wyglądzie i jego mieszkańcach — p. Edward Strumpf w swoich „Kartkach z podróży“, których tytuł wymieniliśmy w nagłówku niniejszej notatki.

Bez najmniejszej przesady, stanowczo twierdzić można, iż „Obrazy Kaukazu“ pana Edwarda Strumpfa, młodego wielce uzdolnionego botanika (ur. w Siedlcach 1873 r.), autora rozpraw „O budowie anatomicznej roślinności górskiej na Kaukazie“ (po rossyjsku), „Z histologii sosny“ (nakł. Akadem. Umiejętności w Krakowie 1899) i innych, — który w celach naukowych bawił na Kaukazie — są w literaturze naszej podróżopisarskiej jedną z najlepszych prac.

Autor nie tylko sumiennie, treściwie i jasno opisuje to co widział, czego tu i ówdzie doświadczał, o czem się zdołał dowiedzieć podczas swoich wycieczek, lecz opisuje to wszystko w sposób artystyczny, przemawia do czytelnika malując przed jego oczami plastyczne obrazy wyglądu kraju, kreśląc dobitnie typy etnograficzne Gruzinów, Ormian, Tatarów.... Jest on i ścisłym badaczem i zarazem poetą, marzycielem... Czytając te „luźne notatki i wrażenia“ p. Strumpfa, doznaje się takiego uczucia, jak gdyby się było na łonie tamtejszej natury, wśród gór niebotycznych Kaukazu, lub spalonych stepów Apszetońskiego półwyspu i bezpośrednio obcowało z mieszkańcami tego kraju...

Wielce — zaiste wielce — przysłużył się p. Strumpf naszej literaturze, kreśląc te swoje „kartki z podróży“, a również i „Biblioteka dzieł wyborowych“, iż przez wydanie ich uprzystępniła szerszym kołom czytelników naszym możność czytania tej tak pięknej pracy i przypomniała naszemu społeczeństwu o Kaukazie, o którym coraz to bardziej zapominamy, pomimo, iż coraz to więcej Polaków nawiedza Kaukaz w pogoni za chlebem powszednim...

Z wielu narodów kaukazkich, szczególniej ciekawymi dla nas — ze względu na przebieg dziejów — są Gruzini.

Już w czwartym wieku przyjęli oni wiarę chrześciańską od Greków, dzięki gorliwości świątobliwej dziewicy Niny, która się stała następnie patronką Gruzyi. Z krzyżem złożonym z gałęzi krzewu winnego, związanym własnymi włosami przebiegała ona lasy dziewicze, wąwozy dzikie, piękne doliny zielone i zwiedzając wioskę za wioską, głosiła zasady nowej wiary, wznosiła świątynie i sprowadzała kapłanów.

Ustawiczne wojny z Turkami, Persami i Tatarami uniemożliwiały rozwinięcie się w Gruzyi rolnictwa i handlu. Kraj upadał coraz bardziej. W końcu zaś XVIII stulecia przyłączyły się jeszcze walki domowe, niesnaski i nieporządki. Jerzy XIII. ostatni król Kachetii i Kartalinii (właściwa nazwa Gruzyi), obawiając się, aby nie skorzystali z tego smutnego stanu kraju czyhający barbarzyńcy — Turcy — postanowił oddać kraj swój Rossyi. Manifestem z dnia 18 grudnia 1800 roku cesarz Paweł przyjął w poddaństwo Kachetię i Kartalinię. Z krajów tych niebawem utworzono „gubernię gruzińską“. Członkom rodziny królewskiej kazano opuścić kraj rodzinny i wyjechać na chłodną północ, w głąb Rossyi... Opierających się wywieziono przemocą.... Na przełomie więc świeżo zakończonego stulecia, minęło sto lat utraty niepodległości Gruzinów. Jak i u nas, z chwilą tą niebawem rozpoczął się u nich ruch na polu pracy umysłowej, przemysłu i handlu.

Treść „Obrazów Kaukazu“, ilustrowana odbitkami z fotografij ciekawszych widoków Kaukazu, główniejszych miast i typów ludowych — jest mniej więcej następująca: Podróż morska z Odesy do Batumu, dolina Rionie z miastem Kutaisem, dolina Kuru z pierwszą stolicą Grecyi Mcchetem i drugą — Tyflisem. Wszędzie przy sposobności mówi autor o przemyśle handlu, zwyczajach i obyczajach ludów tamtejszych, — nawet o moralności. — o piśmiennictwie, dziennikarstwie, polityce.... Słowem, charakteryzuje kraj ten, w zakresie zwiedzonych przez siebie okolic, wszechstronnie.

*) Strabon powiada, iż kupcy, mieszkający na wschodnich wybrzeżach morza Czarnego, spotykają tam jeśli nie 300 różnych narodów — jak chcą niektórzy — to przynajmniej 70 plemion, mówiących odmiennymi językami. Historycy arabscy El-Haukal i Massudi — wspominają o 72 językach, obecnie zaś lingwiści odróżniają na Kaukazie do 70 języków, dających się jednak we wspólne rodziny ugrupować. — *Przyp. autora.*

Najwięcej stosunkowo miejsca, dostarczając ciekawych szczegółów i dat statystycznych, poświęca opisowi przemysłu naftowego na półwyspie Apszerońskim. — W pięknych barwach kreśli wycieczkę swoją do krainy wiecznych ogni, do kraju potomków starożytnych Persów t. zw. Gwebrów, czcicieli ognia, gdzie zwiedził ich świątynię.

Omawiając ludy zamieszkujące Kaukaz, najwięcej miejsca poświęcił autor opisom Gruzinów, Ormian i Tatarów aderbejdżańskich. Najobszerniej pisze o Gruzinach, przez których właśnie zamieszkiwane kraje wędrówki swoje odbywał i z którymi był w najbliższych stosunkach. „Gościnność ich i wysoka uprzejmość — pisze on o Gruzinach — będzie mi na całe życie jednem ze wspomnień najjaśniejszych“.

Nadmienić jeszcze wypada, iż korekta drukarska pozostawia wiele do życzenia. Oto n. p. na stronicy 78: „...Ateszdża co znaczy po serbsku „kraina ognia“...“, zamiast po p e r s k u. Wszędzie prawie stolica Gruzji — Mechet zam. Mcchet i wiele innych, szczególniej w imionach własnych, co tem większą ujmę czyni.

„Obrazy z Kaukazu“ p. Edwarda Strumpfa służyć mogą za przykład literackich prac podróżopisarskich. Pod tym względem jest ona stanowczo wzorową i jako taką właśnie gorąco polecamy czytelnikom.

Henr. Ułaszyn.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stosunki pracy w austryackiej producyi rolniczej.

(Dokończenie).

Dat co do płac tej stałej czeladzi rolniczej nie przytaczamy, płaca w pieniądzu bowiem gra tu małą rolę w obec wynagrodzenia w naturaliach (mieszkania, wiktu i t. p.) a co do tego wynagrodzenia właśnie bliższych szczegółów nie ma. Czy słusznem jest twierdzenie, jakie niektórzy stawiają, że płace tych sług domowych czeladzi, używanych w rolnictwie, mają tendencye do wzrastania, trudno skonstatować, bo statystyki płac tych robotników rolniczych za czas dłuższy także nie ma. Prawdopodobnem jest jednak, że płace te wzrastają, bo ogólne stosunki ekonomiczne, o których już wyżej wspominaliśmy, zmniejszają podaż sił roboczych na prowincyi, podczas gdy popyt za pracą, w miarę jak kultura staje się coraz intezywniejszą, ciągle się wzmaga.

Gdy więc w omówionych dopieroco krajach: Austryi górnej, Salzburgu, górnej Styryi i północnym Tyrolu utrzymuje się jeszcze służba domowa i czeladź rolnicza i stosunki te patryarchalne zaczynają dopiero powoli przeistaczać się; to w innych krajach koronnych Austryi ta forma stosunku pracy staje się już rzadszą.

Już w Karyntyi daleko częściej jak służbę domową spotykamy zarobników dziennych w rolnictwie. Może być, że przyczynia się do tego i narodowościowy skład ludności, charakter Słoweńców, którzy mniej lubią stale się wiązać pewnym stosunkiem służbowym,

W południowo-słoweńskich i włoskich częciach Austryi trzymanie służby domowej jest już bardzo rzadkie. Stoi to w związku raz z niezmiernem rozpowszechnieniem się bardzo drobnej posiadłości ziemskiaj w tych okolicach, powtóre z gospodarką opartą na kolonacie i uprawie winnic. I gospodarka kolonatowa bowiem i uprawa winnic nie potrzebują stałych robotników rolniczych, dostających wikt i całe utrzymanie w rodzinie pracodawcy.

Żaden kraj koronny nie przedstawia tyle kombinacyi, tyle różnorodnych form stosunku pracy w rolnictwie, co — Czechy. Wyjąwszy kolonat, spotykamy tam wszystkie formy. I tak: trzymanie służby domowej występuje głównie w średnich i małych gospodarstwach. W gospodarstwach wielkich występuje także, lecz już nie jako forma wyłączna stosunku pracy: robotnicy za ordynaryę, tudzież robotnicy stojący w środku między sługami, czeladzią a wynagrodzonymi ordynaryą grają tu główną rolę i coraz rozpowszechniają się w gospodarstwach wielkich.

Wielki odstęp społeczny jaki zachodzi między właścicielem wielkich dóbr ziemskich a jego robotnikiem jest powodem, że dla robotnika nikną korzyści z przyjęcia go do stałej domowej służby [2]). Z drugiej strony wielka ilość robotników potrzebna przy wielkich dobrach ziemskich i konieczność używania ich na bardzo odległych od siebie punktach tych dóbr, a więc dawania im tamże, na miejscu pracy wiktu, są powodem, że dla wielkiego właściciela dóbr w Czechach nie jest korzystnem trzymać u siebie większą liczbę stałej czeladzi domowej na wikcie: woli on zapewniać w inny sposób ustrzymanie swym robotnikom rolniczym, brać ich na ordynaryę. Robotnicy za ordynaryę, stoją — teorytycznie biorąc — na wyższym szczeblu społecznym, jak służba, czeladź domowa. Jak jednak w praktyce kształtuje się ich sposób życia, w Czechach trudno o tem sąd wydawać, bo spotykamy w tym dużym i pod względem narodowościowym tak różnorodnie złożonym kraju najrozmaitsze formy ordynaryi! Z reguły spotykamy tam robotników za ordynaryą, która polega tylko na mieszkaniu, opale, oświetleniu i wiktuałach obok pewnej płacy pieniężnej. Niekiedy jednak dodaje się im pole pod kartofle, czasem ogródek. Płaca pieniężna robotnika za ordynaryą jest zwykle większą nieco jak płaca sług domowych w dobrach tej samej wielkości, czy jednak pobory jego w naturaliach równają się takimże poborom sług domowych, trudno rozstrzygnąć. Stosunki na Morawach i Szląsku nie są też same co w Czechach: przedewszystkiem więcej używany jest już w tych krajach zarobnik dzienny — na co wpływa, jak się zdaje, bliskość Galicyi.... Zwłaszcza na Szląsku są zarobnicy dzienni w rolnictwie bardzo liczni. I trzymanie służby domowej jednak występuje tam częściej, jak w Morawii. Krajem, który także ma swoje odrębne właściwości co do stosunków robotników rolniczych, jest Galicya. Tak we wschodniej, jak i zachodniej Galicyi spotykamy mało służby domowej, używanej do prac rolniczych, natomiast przeważają zarobnicy dzienni. Służbę spotyka się przeważnie tylko na wielkich posiadłościach ziemskich i to po większej części żeńską, podczas gdy męzcy robotnicy przyjmowani są częściej za ordynaryą, zwłaszcza na Wschodzie. Stosunki służbowe zwłaszcza płaca sług, korzystniejsze są oczywiście we wielkich dobrach jak w małych; w każdym razie jednak są one skromne. Skromną jest cyfrowo biorąc, płaca pieniężna, zwłaszcza na Zachodzie. Trudno jednak porównywać ją z płacą innych okolic, czy krajów i wyciągać ztąd jakieś wnioski: całe stosunki gospodarcze zbyt są różne.... We wschodniej Galicyi spotyka się też często robotników na ordynaryi, a mających zarazem płacę, zbliżoną do płacy sług domowych. Kontraktowo godzeni zarobnicy, występują, jak w krajach Alpejskich w Czechach i na Szląsku, także i w Galicyi, zwłaszcza we wschodniej Galicyi.

Dostają oni z reguły pewien udział w zbiorze (zwłaszcza przy kukurudzy i kartoflach) i mają prawo pasania bydła na gruntach pracodawcy. Robotnicy wędrowni są bardzo w użyciu, pochodzą oni z najuboższych i najgęściej zaludnionych powiatów kraju. Także zwykli zarobnicy brani dziennie, których położenie ekonomiczne trudniej ocenić jak innych robotników, są w Galicyi bardzo liczni, liczniejsi jak w innych krajach koronnych. Płace ich w Galicyi wschodniej i na Bukowinie są bardzo niskie, rosną zaś w miarę jak się posuwamy na zachód tak, że już Galicya zachodnia i Morawy przedstawiają co do przeciętnego wynagrodzenia dziennego zarobników rolnych, drugą, wyższą grupę krajów. Trzecią taką grupę tworzą Karyntya, Kraina, Gorycya i Gradyska: przeciętne wynagrodzenie dzienne robotnika rolniczego w tych krajach jest jeszcze wyższe. Za czwartą grupę — o jeszcze wyższem wynagrodzeniu dziennem — można uważać Czechy i Szląsk; za piąte Styryę, Salzburg, Austryę górną i dolną, za szóstą Tryest i Istryę, a wreszcie za siódmą Tyrol i Voralberg, gdzie przeciętne wynagrodzenie dzienne w rolnictwie jest najwyższem. W tej wysokości płac dziennych zarobników rolniczych, w różnych krajach koronnych, grają bez kwestyi wielką rolę wymogi stanu różnych narodowości; nie można jednak z płac tych w żadnym kraju wnosić o położeniu ekonomicznem całej warstwy zarobkujących dziennie w rolnictwie. Na dochód roczny bowiem nie składa się tylko ten zarobek!...

wp.

[2]) Jak widzieliśmy w Austryi górnej, Styryi, Salzburgu i Tyrolu czeladź domowa stoi na równi społecznej ze swym pracodawcą.

Wiedeń, 25 stycznia. Cukier (spokojnie) 24·30. Nafta niezmieniona. Spirytus (niezmieniony) 41·60.

Wiedeń, 25 stycznia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na wiosnę 7·85 do 7·86. Pszenica na maj-czerwiec —·— do —·—. Pszenica na jesień —·— do —·—. Żyto na wiosnę 7·79 do 7·80. Żyto na maj-czerwiec —·— do —·—. Żyto na jesień —·— do —·—. Kukurudza na maj-czerwiec 5·38 do 5·39. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień —·— do —·—. Owies na wiosnę 6·48 do 6·49. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·— do —·—.

Usposobienie: pewne. — Pogoda: łagodnie.

Budapeszt, 25 stycznia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na kwiecień 7·57 do 7·58. Pszenica na październik 7·67 do 7·68. Żyto na paździer-

nik —·— do —·—. Żyto na kwiecień 7·38 do 7·39. Owies na październik —·— do —·—. Owies na kwiecień 6·14 do 6·15. Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 5·09 do 5·10. Rzepak na sierpień 12·75 do 12·85.

Oferty na pszenicę: dostateczne. — Chęć kupna: dobra. — Usposobienie: przyjemniejsze. — Pogoda: łagodnie.

Berlin, 25 stycznia. Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 84·95. Spirytus 44·40.

Paryż, 25 stycznia. Trzyprocentowa renta 101·97. Mąka 24·40.

Frankfurt, 25 stycznia. Austryackie Kredyty 209·30, Koleje państwowe 143·—, Alpiny —·—, Disconto 179·30, Laura —·—, Montany —·—. Tendencya: —.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 24·30 do 24·40, *loco* Ołomuniec 23·05 do 23·15, *loco* Berno-Wiedeń 23·15 do 23·25, na luty *loco* Aussig 24·30 do 24·40. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 41·60 do 41·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 11·50 do 12·—, galicyjska przeźroczysta 40·35 do 41·35. *(Ceny w koronach.)*

Targ zbożowy.

Lwów, 25 stycznia. Pszenica gotowa 7·50 do 7·75, pszenica na termina 7·30 do 7·50, żyto gotowe 6·50 do 6·75, żyto na termina 6·30 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·— do 6·25, owies na termina 5·80 do 6·—, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniczy 6·— do 6·75, rzepak 14·— do 14·50, lnianka 10·50 do 11·—, groch pastewny 6·— do 6·50, groch do gotowania 6·75 do 12·—, wyka 6·— do 6·25, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·—, hreczka 7·— do 7·75, koniczyna czerwona galicyjska 50·— do 70·—, biała 45·— do 65·—, tymotka 19·— do 25·—, szwedzka 60·— do 80·—, kukurudza 5·60 do 5·90, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za — kilo —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 17·25 do 17·50, *paritas* Tarnopol na termin 16·25 do 16·50, waranty —·— do —·—.

Tarnopol. Pszenica 7·60 do 7·80, żyto 6·40 do 6·60, jęczmień 4·50 do 5·50, groch Wiktorya 8·50 do 10·—, groch zwykły 6.— do 8·—, owies 5·50 do 6·—, hreczka 6·50 do 7·—, wyka 6·60 do 7·—, koniczyna czerwona 55·— do 60·—, biała 35·— do 50·—, spirytus *paritas* gotowy 18·— do 18·25, na zimę 16·25 do 16·50.

Sprawozdanie tygodniowe Iby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 15 do 21 stycznia 1901 r. b. bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica 7·70 do 7·90, żyto 6·55 do 6·75, jęczmień browarny 6·15 do 6·65, pastewny 5·50 do 5·75, owies 6·05 do 6·30, hreczka 7·— do 7·25, kukurudza zeszłoroczna —·—, do —·—, kukurudza nowa 5·60 do 5·90, proso —·— do —·—, groch do gotowania 7·65 do 11·—, groch pastewny 6·75 do 7·25, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik 6·— do 6·25, wyka 6·05 do 6·40, koniczyna czerwona 52·50 do 65·—, koniczyna biała 35·— do 75·—, koniczyna szwedzka 45·— do 80·—, tymotka 19·— do 25·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy 14·25 do 14·75, rzepak letni —·— do —·—, rzepak nowy —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, do —·—, chmiel za kilog. 50 —·— do —·—, łój 37·— do 38.—, nafta zwykła 17·— do 18, nafta salonowa 19·— do 20·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 36·90 do 37·25.

OSTATNIA POCZTA

Jak *Fremdenblatt* donosi Najj. Pan zamówił wspaniały, niezwykłych rozmiarów wieniec, który złożony zostanie na trumnie królowej Wiktoryi. Wieniec ten uwity jest przeważnie z orchidei i kwiatów akacyi. Na czarnych, jedwabnych wstęgach niema żadnego napisu.

Dzienniki warszawskie wymieniają jako kandydatów na stolicę biskupią w Płocku, obok ks. kanonika saratowskiego hr. Szembeka, także administratora dyecezyi płockiej ks. Petrykowskiego, ks. Klimaszewskiego z Odessy i br. Roppa, proboszcza z gubernii inflanckiej.

Korespondent warszawski *Polit. Corr.* stwierdza, że nie rychło jeszcze nastąpi obsadzenie posady generał-gubernatora w Warszawie. Hr. Woroncow-Daszkow, ani też wymieniany przez niektóre dzienniki szef okręgu miejskiego w Odesie, generał Musin-Puszkin, nie chcą przyjąć tej posady, pierwszy z powodu nadwątlonego zdrowia, co zniewoliło go do usunięcia się przed kilkoma laty z posady ministra dworu cesarskiego, drugi zaś z powodu sędziwego wieku.

W Essen, w Westfalii, odbył się wielki wiec Polaków, przebywających w dekanacie esseńskim. Mowcy stwierdzili wszelki brak opieki duchownej dla przeszło 18 tysięcy Polaków tegoż dekanatu, żalili się, iż władza duchowna tak mało o Polaków się troszczy i licznych próśb w tej sprawie nie uwzględnia. W Essen od przeszło 8 miesięcy nie było polskiego nabożeństwa, a w okolicznych miejscowościach nie lepiej pod tym względem się dzieje. W swoim czasie przyrzeczono polskiej deputacyi, wysłanej do Kolonii, iż wkrótce zamieszka w Essen stale ksiądz znający język polski, skończyło się jednak na obietnicy.

Wiec uchwalił wysłać do ks. arcybiskupa w Kolonii ponownie deputacyę, która ma poczynić odpowiednie kroki, ażeby do Essen przysłano kapłana znającego język polski.

Rząd rossyjski urządził dwa nowe generalne konsulaty, mianowicie w Bagdadzie i Burzirze; cztery konsulaty a to w Aleksandryi, Bassorah, Manaskirze i Kharpucie, wreszcie trzy wicekonsulaty w Adryanopolu, Bajazidzie i Mosampo.

Rossyjska flota morza Czarnego będzie powiększona w tym roku o dwa krzyżowniki i sześć torpedowców.

Z Konstantynopola donoszą o zasądzeniu zaocznie Mahdoturka Hassana Fehmiego, który umknął zagranicę, na dożywotnie więzienie.

Śmierć królowej Wiktoryi rzucająca ponury cień żałoby na całą prawie kulę ziemską, stała się przedewszystkiem wypadkiem politycznym i epilogiem godnym ubiegłego, co właśnie stulecia. W obec śmierci zeszły na drugi plan wszystkie niemal sprawy, a cała prasa, we wszystkich częściach świata wyłącznie prawie zajmuje się zgonem wielkiej monarchini. Oczywiście i dzienniki paryskie, tak zawsze bacznie śledzące sprawy angielskie blisko ich obchodzące, poświęcają całe szpalty królowej Wiktoryi. *Temps* podnosi wielkie przymioty zmarłej; nie była ona ani Anną ani Elżbietą, nie posiadając lekkomyślności i egoizmu pierwszej, a brutalnej męskości drugiej. Była ona władczynią jakiej Anglia potrzebowała dając koronie urok i moralną powagę. Wiktorya stała się ideałem konstytucyjnej monarchini. W końcu zaznacza *Temps*, że smutny epizod wojny transvaalskiej nie osłabi świetnego i pełnego chwały wspomnienia jej 60 kilko letnich rządów. *Journal des Débats* wskazuje na osobiste przymioty kobiety, jak również na wielkie zalety królowej. W stosunku do Francyi zmarła zawsze pragnęła łagodzić zatargi i zachować dawne węzły przyjaźni łączące oba państwa w interesie wolności i cywilizacyi. W podobnym duchu odzywają się przeważnie inne poważne dzienniki francuskie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 stycznia. Wczoraj odbył się u Najj. Pana obiad galowy, w którym wzięli udział dostojnicy wojskowi.

P. Minister wojny generał kawaleryi br. Krieghammer powrócił wczoraj z Budapesztu.

Wiedeń, 25 stycznia. Wczoraj zmarł tutaj malarz dekoracyj w teatrze nadwornym Hermann Burghart.

Budapeszt, 25 stycznia. Ogólny stan zdrowia ministra honwedów generała Fejervaryego jest pomyślny, przyjmowanie pokarmów zadowalniające, normalne trawienie przywrócone.

Budapeszt, 25 stycznia. Na stacyi Ganq nastąpiło wskutek niezauważenia sygnałów, zderzenie dwu pociągów towarowych, przyczem dwie osoby zginęły a jedna odniosła ciężkie rany.

Poznań, 25 stycznia. *(Tel. pr.)* Przed tutejszą Izbą karną toczył się wczoraj proces odpowiedzialnego redaktora tygodnika *Praca*, oskarżonego o zamieszczenie artykułu przeciw rządowi pruskiemu z powodu uwięzienia p. Omańkowskiego. Redaktor odpowiedzialny p. Siemiątkowski, odsiadujący obecnie karę z poprzedniego procesu prasowego, został skazany na 6 miesięcy więzienia, co razem z poprzednią karą wynosi półtora roku.

Berlin, 25 stycznia. Parlament obradował wczoraj kilka godzin nad interpelacyą posłów polskich z powodu niedoręczania przesyłek pocztowych adresowanych po polsku. W toku dyskusyi zaznaczył generalny pocztmistrz Podbielski, że zarząd poczt nie ma żadnej politycznej tendencyi, a w sprawie poruszonej interpelacyą chodzi wyłącznie o zapobieżenie tym utrudnieniom w ruchu pocztowym, jakie sprawia adresowanie po polsku, co dzieje się w celach agitacyjnych.

W dyskusyi podnosili posłowie polscy, socyaliści, posłowie wolnomyślnej partyi ludowej i Alzatczycy, że postępowanie zarządu poczt ma na celu szykanę przeciw politycznie znienawidzonemu stronnictwu. Mowcy zaś z partyi konserwatywnej i narodowo-liberalnej oddawali słuszność i przyklaskiwali wywodom Podbielskiego.

Następnie rozpoczął parlament obrady nad przedłożeniem rządowem o zaopatrzeniu uczestników wyprawy wschodnio-azyatyckiej i rodzin po nich pozostałych. W toku dyskusyi oświadczył kanclerz Buelow, wśród ogólnych oklasków, że jeszcze w ciągu obecnej sesyi przeprowadzonem ma być polepszenie zaopatrzenia weteranów z dawniejszych wojen i rodzin po nich pozostałych.

Berlin, 25 stycznia. Były burmistrz Zelle, umarł tej nocy.

Poczdam, 25 stycznia. Niemiecki następca tronu wyjechał dziś rano do Anglii.

Medyolan, 25 stycznia. Chociaż we środę lekarze orzekli, że życiu Verdiego grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo i każdej chwili obawiać się kazali katastrofy, wczoraj w stanie zdrowia maestra nastąpiło lekkie polepszenie. Lekarze mają wprawdzie bardzo słabą nadzieję utrzymania go przy życiu, ale sądzą, że chwilowo niebezpieczeństwo bezpośrednie minęło.

Medyolan, 25 stycznia. Ogłoszony wczoraj po południu biuletyn o stanie zdrowia Verdiego opiewa: Symptomy groźne dotąd nie minęły, jednak znacznie się zmniejszyły. Pomimo tego stan ciągle poważny. Verdi zaopatrzony został ŚŚ. Sakramentami. O godzinie 12 w nocy zniknęła wszelka nadzieja.

Medyolan, 25 stycznia. Dziś o $^1/_2 7$ rano wydany biuletyn o stanie zdrowia Verdiego powiada, że chory przeszedł o 1 w nocy znowu bardzo silne przesilenie, jego stan budzi obecnie najpoważniejsze obawy.

Paryż, 25 stycznia. Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą o kongregacyach.

Dep. Chauviers, żąda rozmaitych poprawek, ponieważ ustawa ta może się pewnego dnia zwrócić także przeciw socyalistom.

Dep. Lasies (nacyonalista) zwalcza projekt, wyraża się z uznaniem o kongregacyach i atakuje potem gwałtownie protestantów i żydów.

Na tem zakończono dyskusyę generalną i 361 głosami przeciw 179 uznano nagłość projektu rządowego. Przejście do rozprawy szczegółowej, uchwalono 441 głosami przeciw 98.

Montreal, 25 stycznia. Ubiegłej nocy pożar zniszczył tu wielką część dzielnicy, mieszczącej największe magazyny towarowe. Szkody wynoszą około 5 milionów dolarów

Kopenhaga, 25 stycznia. Na posiedzeniu komisyi budżetowej Folkethingu referent przedstawił wniosek sprzedania należących do Danii wysp zachodnio-indyjskich (t. zw. Antylle duńskie) Stanom Zjednoczonym Ameryki północnej, ponieważ zarząd tych wysp połączony jest dla państwa ze zbyt wielkiemi ofiarami, skutkiem tego nie opłaca się wcale.

Spezia, 25 stycznia. Na okręcie „Terrible" podczas strzelania do celu nastąpiła eksplozya armaty: czterech żołnierzy zabitych, czterech rannych.

Utrecht, 25 stycznia. Prezydent Krüger poddał się tu wczoraj operacyi oczu.

Hernöeu, (wyspa szwedzka) 25 stycznia. Z powodu nawalnicy, która tu 22 stycznia, szalało, 8 domów runęło, przyczem 35 osób zostało zabitych, a 60 osób utonęło w falach morskich. Wiele osób z przerażenia zachorowało.

Zmiana tronu w Anglii.

Wiedeń, 25 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Z powodu śmierci królowej Wiktoryi zarządził Najj. Pan na dwa tygodnie t. j. aż do 8 lutego ciężką, a na dwa tygodnie dalsze lekką żałobę dworską.

Wiedeń, 25 stycznia. W *Polit. Corr.* tutejszy ambasador angielski ogłasza, że liczne objawy współczucia, jakie go doszły z Monarchii, sprawiły na nim bardzo głębokie wrażenie. Najd. Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand i Ferdynand Karol osobiście złożyli ambasadorowi kondolencyę. To samo uczynili wszyscy PP. Ministrowie, oraz burmistrz Lueger imieniem m. Wiednia.

Monachium, 25 stycznia. Ks. regent bawarski Luitpold zarządził 3-tygodniową żałobę dworską, z powodu śmierci królowej angielskiej.

Rzym, 25 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych prezydent ministrów Saracco poświęcił wspomnienie królowej Wiktoryi. Dep. Morgari (socyalista) woła: Niech żyją Boerowie! Na wniosek prezydenta uchwalono wyrazić współczucie królowi angielskiemu, poczem posiedzenie zamknięto.

Paryż, 25 stycznia. Zarówno w senacie jak w Izbie deputowanych uczcili wczoraj zmarłą królowę Wiktoryę gorącemi wspomnieniami ministrowie i prezydenci tych Izb.

Paryż, 25 stycznia. Prezydent Loubet złożył wczoraj po południu osobiście kondolencyę w ambasadzie agielskiej,

Osborne, 25 stycznia. *Biuro Reutera* donosi: Cesarz niemiecki opuści Anglię dopiero po uroczystościach żałobnych; niemiecki następca tronu pozostanie tu tylko do 26.

Londyn, 25 stycznia. W nadzwyczajnem wydaniu dziennika urzędowego ogłasza książę Norfolk, jako dziedziczny marszałek angielskiego dworu, wezwanie do ludu angielskiego, aby przywdział ciężką żałobę.

Londyn, 25 stycznia. Sekretarze stanu: Landsdowne, Ritchie, Chamberlain i inni ministrowie złożyli królowi przysięgę na radzie ministeryalnej, która odbyła się wczoraj w pałacu St. James.

Londyn, 25 stycznia. Zwłoki królowej Wiktoryi zostaną 1 lutego przewiezione z Osborne do Windsoru. Pogrzeb odbędzie się nazajutrz. Na wyraźne życzenie zmarłej pogrzeb połączony będzie z wielką paradą wojskową.

Londyn, 25 stycznia. Dziennik urzędowy ogłasza, że tytuły księcia i księżnej Walii przysługiwać będą obecnie księciu i księżnej York.

Lizbona, 25 stycznia. Król w sobotę udaje się do Londynu.

Wypadki w Chinach.

Berlin, 25 stycznia. Hr. Waldersee donosi z Pekinu pod datą 25 stycznia: Anglicy stoczyli pod Szanhaikwan niewielką potyczkę z bandą rabusiów, przyczem stracili 2 ludzi. Wysłano rozmaite oddziały dla oczyszczenia okolicy.

Londyn, 25 stycznia. *Morning Post* donosi z Pekinu 19 b. m.: Biskup Anger wraca do wnętrza kraju, ponieważ gubernator Szantungu przyrzekł mu zupełne bezpieczeństwo.

To samo pismo donosi z Pekinu 17 bm.: Czungli, który został zamianowany wielkim sekretarzem urzędu dochodów państwowych, był w czerwcu ubiegłego roku gubernatorem Pekinu i wówczas pozwolił na zniszczenie posiadłości cudzoziemców i na wymordowanie chrześcian cudzoziemców i tubylców.

Shanghai, 25 stycznia. Admirał Aleksiejew zaprotestował u admirała Seymoura przeciwko wysłaniu angielskiego okrętu działowego, który ma wystąpić przeciw piratom, na wyspach Eliot i Blondin.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 stycznia 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 663·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 671·—, Akcye Anglobanku 269·—, Akcye Unionbanku 535·—, Akcye Länderbanku 406·—, Akcye Bankvereinu 457·—, Akcye Bodencredit 876·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 668·50, Akcye Kolei Południowej 109·—, Akcye Tramway *A)* 251·—, Akcye Tramway *B)* 245·—, Akcye Kolei Elbethal 469·50, Akcye Kolei Północnej —·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 433·50, Akcye Rima Muranyi 459·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1610·—, Akcye Fabryki broni 273·—, Akcye Tureckie tytoniowe 293·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 91·50, Renta majowa 98·25, Austryacka Renta koronowa 98·25, Węgierska Renta koron. 92·25, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·10, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 95·90, 4 prc. Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 92·25, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 86·75, Losy tureckie 105·25, Marki 117·60, Ruble 254·25.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Towarzystwo kursów akademickich dla kobiet we Lwowie został uchwałą nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 18 grudnia 1900 rozwiązane.

Ćwiklińśki b. prezes. **Twardowski** b. sekretarz.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 1l, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1900 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest w czasie środkowo-europejskim).

przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	
	12·05	Ze Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9).
12·20		Z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu.
2·31		Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jasła i Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia.
	3·35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec.
	6·10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla.
	6·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
	6·46	Z Brzuchowic, (codziennie od 13/5 do 16/9 włącznie).
	7·45	Z Janowa.
	8·00	Z Tarnopola, (Krasnego, Brodów).
	8·05	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej.
	8·50	Z Krakowa, Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu.
	11·45	Z Rzeszowa, (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla).
	11·55	Z Stanisławowa, (Köresmezö, Potutor, Chodorowa).
	12·55	Z Janowa.
	1·15	Z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, (z Ławocznego od 1/6 do 15/9).
1.35		Z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka.
1·45		Z Czerniowiec, Itzkan. Bukaresztu, Gałacu, Jass, Husiatyna i Stanisławowa.
2·35		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów.
	3·14	Z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta).
	5·40	Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów.
	5·45	Z Krakowa.
	5.55	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.
	6·00	Z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
	7·24	Z Brzuchowic, (od 13/5 do 16/9 w niedzielę i święta).
	8·28	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
8·40		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczoczowa, Sanoka, Pesztu, Przemyśla.
	8·50	Z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9).
	9·23	Z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
	9·45	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa.
	10·00	Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Potutor, Köresmezö.
	10·15	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa.
	10·30	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.

na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
	3·12	Z Podwołoczysk, Tarnopola.
	7·40	Z Tarnopola.
2·20		Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	5·17	„ „ „ „
	10·12	„ „ „ „

odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego]

Pociągi posp. (o godzinie)	Pociągi osob. (o godzinie)	
12·40		Do Krakowa. (Wiednia, Wrocławia, Berlina).
2·51		Do Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy.
	4·15	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora.
	5·45	Do Brzuchowic, (od 13/5 do 16/9 codziennie).
	6·25	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia.
	6·30	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów.
	6·35	Do Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor.
8·30		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa.
	8.40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróża, Tarnowa.
	9·00	Do Skolego, Chyrowa, Kałusza, (do Ławocznego od 1/5 do 15/9)
	9·15	Do Janowa.
	9·25	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, Kozowy.
	9.55	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
	10·20	Do Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 16/9 w niedziele i święta).
1·55		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów).
	2·15	Do Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta).
2·45		Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
2·55		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina,
	3·05	Do Stryja (do Skolego tylko od 1/5 do 30/9).
	3·15	Do Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9).
	3·26	Do Brzuchowic (codziennie od 13/5 do 16/9).
	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia.
	6·10	Do Stanisławowa.
	6·13	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powszednie, a od 16/9 do 8/4 1901 codziennie).
	6·30	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa, Tarnowa.
	6·50	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Tarnopola i Brodów.
	7·25	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·48	Do Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta).
	9·12	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	10·50	Do Czerniowiec, Itzkan.
	10·40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa.
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa.

z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
	6·43	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	9·42	Do Podwołoczysk.
2·08		Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	7·33	Do Tarnopola.
	11·23	Do Podwołoczysk.

Uwaga: Nocna pora oznaczoną jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5. udziela bliższych wyjaśnień sprzedaje bilety i karty okrężne, jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 25. stycznia 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	620	—	635	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	354	—	364	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	423	—	429	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	530	—	538	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	10	98	80
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	—	90	70
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	98	70	99	40
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	—	93	70
4% los. w 56 lat	91	20	91	90
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	70	96	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	100	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	50	93	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	30	93	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	100	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	93	—	93	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	88	—	88	70
„ „ „ 4½% „ 200 k.	96	25	96	95
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	66	—	70	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	150	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	27	11	45
20 frankówka	19	05	19	30
100 rubli rosyjskich srebrnych	253	—	257	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	50	255	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. stycznia 1901.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.25	98.45
luty-sierpień	98.10	98.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.10	98.30
kwiecień-październik	98.10	98.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	182.—	183.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	136.65	137.65
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	167.—	168.50
„ „ 1864 po 100 zł.	197.50	199.—
„ „ 1864 po 50 zł.	197.50	199.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	301.75	303.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.45	117.65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.25	98.45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.30	96.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113.60	114.60
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	487.—	491.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118.60	119.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.30	96.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	427.10	428.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.20	97.20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96.50	97.40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	94.—	95.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.40	96.20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	95.—	95.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115.20	116.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117.05	117.25
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	92.20	92.40
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	98.30	99.30
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.—	141.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	165.50	166.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	165.50	166.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	92.75	93.75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91.50	92.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	258.35	260.25
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.—	107.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92.50	93.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101.—	102.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	91.60	92.60
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.50	96.30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	86.75	87.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	78.60	80.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	105.50	106.50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	99.90	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.—	95.—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	240.—	242.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	234.—	235.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.20	104.20
„ „ „ „ los 4 pr.	94.—	94.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	109.70
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.25	99.25
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.50	90.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	92.—	92.50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	90.90	91.10
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98.75	99.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.35	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.50	99.25
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.50	93.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	98.25	99.25
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	98.25	99.25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.30	107.30
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	106.75	107.75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	97.70	98.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.60	100.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.—	98.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	97.70	98.50
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	86.70	87.70
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.60	94.60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	104.80	105.60
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	104.80	105.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	94.45	95.45
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	13.90	14.90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	387.—	390.—
Clary 40 zł. mk.	141.—	143.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	75.—	77.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	66.80	67.80
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58.—	62.—
Palffy 40 zł. mk.	144.—	146.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47.50	48.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	22.50	23.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	60.—	61.50
Salma 40 zł. mk.	180.—	181.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68.—	72.—
St Genois 40 zł. mk.	201.—	203.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	158.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	450.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	170.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	268.50	269.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2545.—	2550.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	668.—	670.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1440.—	1445.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	620.—	625.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	356.—	364.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	405.50	406.50
„ Austro-węg. 600 zł.	1705.—	1709.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	536.—	538.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	258.—	259.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	264.—	266.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	410.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	295.—	305.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6220.—	6228.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	528.—	530.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	417.50	418.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	735.—	738.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	848.—	852.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	835.—	855.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	428.50	429.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1600.—	1610.—
Schodnicy 500 kor.	1450.—	1458.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	450.—	460.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.60	117.80
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.55	240.75
Paryż za 100 franków	95.85	95.95
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.75	118.10
Włoskie banki	90.50	90.70
Francuskie banki	95.30	95.45
Szwajcarskie banki	95.30	95.45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.14	19.16
20-markówka	23.53	23.62
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.60	117.75
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.55	90.75
Ruble	2.54	2.55

Licytacye.

L. cz. E. 667/00 (4) [451 3—3]

Dnia 25. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze 7, odbędzie się publiczna licytacya realności pod lk. i lwh. 2 Sułkowicach położonej, Maryanny Wiktorczykowej i spóln. własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 561 kor.

Najniższa cena wynosi 374 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Andrychów, dnia 14. grudnia 1900.

L. cz. E. 45/00 (12) [446 3—3]

Na żądanie galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego, zastąpionego przez dra Bylinę, adw. w Stryju, odbędzie się dnia 22. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 92 c. k. sądu obwodowego w Stryju, licytacya dóbr Uberez wyk. hip. l. 91 ks. gr. sądu obwodowego w Stryju, stanowiących współwłasność Karola Görtza i Wilhelma Reicherta, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, inwentarza żywego i martwego, tudzież zasobów zboża w snopie.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 27.352 kor., przynależności zaś na 29.126 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi 37.652 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 84.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 11. stycznia 1901.

L. cz. E. 569/00 (6) [350 3—3]

Na żądanie Jakóba Kronfelda, odbędzie się dnia 26. lutego 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15, licytacya połowy realności objętej lwh. 379 ks. gr. gm. kat. Wielkie oczy, Józefa Silberschmida.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 350 kor.

Najniższa cena wynosi 175 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 2. stycznia 1901.

L. cz. E. 53/00 (14) [447 3—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez dra Stanisława Łazarskiego, adw. w Wadowicach, odbędzie się dnia 27. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25, licytacya dóbr tabularnych Zawada lwh 111, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego a to koni i bydła i inwentarza martwego, a to sprzętów gospodarskich, zasiewów, paszy i ziemiopłodów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 196.000 kor., przynależności zaś na 9006 kor.

Najniższa cena wynosi 136.670 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 2. stycznia 1901.

L. cz. III. 1237/95 (53/V.) [415 3—3]

Na żądanie Bolesława i Ludwiki małż. Zielińskich, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14, w dniu 22. lutego 1901 o godz. 10 rano, relicytacya realności lwh. 119 ks. gr. gm. kat. Wola duchacka i lwh. 345 ks. gr. gm. kat. Podgórze.

Cena wywołania ad 1) wynosi 29.882 kor., wadyum 2988 kor., cena wywołania ad 2) wynosi 1552 kor., wadyum 155 kor.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 24. grudnia 1900.

L. cz. E. 1386/00 (7) [414 3—3]

Na żądanie Kasy oszczędności m. Kołomyi, zastąpionej przez adw. dra Teofila Dębickiego, odbędzie się dnia 26. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 60 ks. gr. gm. kat. Jabłonów objętej, składającej się z parc. bud. lk. 115 i stojącego na niej domu jednopiętrowego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9383 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 4691 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Peczeniżyn, dnia 10. stycznia 1901.

L. cz. E. 837/99 (1) [417 2—3]

Na żądanie Wiktoryi Rosenberg z Wieliczki, odbędzie się 28. lutego 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, relicytacya połowy realności lwh 223 Wieliczka, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor., przynależności zaś na 64 kor.

Najniższa cena wynosi 442 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 19. listopada 1900.

L. cz. E. 663/00 (13) [226 2—3]

Na żądanie Jana Czaickiego w Stryszowie, odbędzie się dnia 1. marca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, licytacya a) 4/24 części realności lwh. 171, 4/6 części realności lwh. 143, całej realności lwh. 241, 20/48 części realności lwh. 200 i 10/48 części realności lwh. 385 ks. gr. gm. kat. Stryszów jako jednej całości tudzież b) realności lwh. 196 ks. gr. gm. kat. Stryszów objętych, odnośnie do a) Maryi Chowaniec, zaś odnośnie do b) Józefa Bugielskiego własnych, opisanemi w protokole z 14. listopada 1900 E. 663/00 (9).

Nieruchomości pod a) oceniono na 550 kor., zaś nieruchomości pod b) na 4818 kor. 99.5 hal., razem 5368 kor. 99.5 hal.

Najniższa cena co do nieruchomości pod a) wynosi kwotę 366 kor. 68 hal., zaś do nieruchomości pod b) 3212 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwarya, dnia 28. grudnia 1900.

L. cz. E. 541/00 (5) [593 2—3]

Dnia 29. stycznia 1901 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. III., odbędzie się licytacya realności lwh. 101 ks. gr. Kamionka objętej, z przynależnościami.

Realność tę z przynależnościami oceniono na 4000 kor., przynależności zaś same na 150 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2666 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka, dnia 26. listopada 1900.

L. cz. E. 388/00 (3) [560 2—3]

Na żądanie Wasyla i Maryny Mniaiłów, rolników w Iwanówce, odbędzie się dnia 30. stycznia 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya 1/5 części realności lwh. 246 ks. gr. gm. Iwanów, wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 106 kor., przynależności zaś na 60 hal.

Najniższa cena wynosi 71 kor. 6 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 14. września 1900.

L. cz. E. I. 2939/00 (10) [541 2—3]

Dnia 13. lutego 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 10 sądu tutejszego licytacya realności w Kołomyi Nr. kons. 291 wyk. hip. l. 716/V. z przynależnościami.

Realność powyższa oceniona na 32.000 kor., przynależności zaś na 786 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 16.393 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym. inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 30. grudnia 1900.

L. cz. E. 277/00 (5), E. 1766/00 (2), E. 1794/00 (2), E. 1811/00 (2) [544 2—3]

Na żądanie Salamona Scherza, Abrahama Walda, Hipolita Gacka i Kazimierza Piątkiewicza, odbędzie się dnia 16. lutego 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya a) połowy realności lwh. 1186 gminy Golcowej. b) 1/6 części realności lwb. 417 i 1/12 części realności lwh. 223 gminy Humniska, c) połowy realności lwh. 833 gminy Brzozów, d) całej realności lwh. 425 gminy Humniska.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) w połowie na 30 kor., ad b) 423 kor., ad c) 564 kor., ad d) 1710 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) 20 kor., ad b) 282 kor., ad c) 376 kor., ad d) 1140 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 29. grudnia 1900.

L. cz E. 633/00 (6) [521 2—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku, odbędzie się dnia 14. lutego 1901 o godz. 12 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2. licytacya ciała hip. lwh. 1503 ks. gr. gm. Dynów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 533 koron 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dynów, dnia 22. grudnia 1900.

L. cz. E. 1000/00 (4) [461]

Na żądanie spadkobierców ś. p. Andrzeja Rusinowskiego, do rąk p. Stanisława Rusinowskiego, odbędzie się dnia 26. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Radomyślu, licytacya realności lwh. 494 ks. gr. gm. kat. Radomyśl objętej, spadkobierców ś. p. Józefa Wolińskiego własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 459 kor. 76 hal.

Najniższa cena wynosi 345 kor. 07 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 10. stycznia 1901.

L. cz. E. 1432/00 (4) [552]

Na żądanie Agaty Chorzempa, odbędzie się dnia 22. lutego 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya realności lwh. 105 ks. gr. gm. kat. Medynia głogowska objętej, masy spadkowej ś. p. Jana Bienka własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1956 kor.

Najniższa cena wynosi 1268 kor. 02 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, dnia 11. stycznia 1901.

L. cz. E. XIII. 2923/00 (4) [177]

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Krakowa, zastąpionej przez adw. dr. Staniszewskiego, odbędzie się dnia 28. lutego 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 54, licytacya realności pod lk. 99 Dz. VI. w Krakowie położonej, lwh. 1190 ks. gr. gm. Kraków objętej, masy spadkowej Nachema Rossbacha własnej, składającej się z parceli budowlanej i stojącej na niej dwupiątrowej kamienicy.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 79.410 kor.

Najniższa cena wynosi 39.705 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 53.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 10. grudnia 1900.

L. cz. E. 671/00 (6) [554]

Na żądanie Herscha Aschkeneza, odbędzie się dnia 26. lutego 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacya połowy realności rolniczej objętej whl. 742 ks. gr. gm. kat. Niżankowice, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i drewutni.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 37 kor. 75 hal., przynależności zaś na 300 kor.

Najniższa cena wynosi 447 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niżankowice, dnia 3. stycznia 1901.

L. cz. E. 1070/00 (5) [475]

Dnia 25. lutego 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 46 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 41 ks. gr. gm. kat. Brzyski objętej.

Realność tę oceniono na 557 kor. 16 hal., a to budynki na 200 kor., grunta na 357 kor. 16 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 371 kor. 44 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 46.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 22. grudnia 1900.

L. cz. E. VIII. 1149/00 (11) [576]

Na żądanie Józefa Adamskiego z Krakowa, odbędzie się dnia 13. lutego 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51 w Krakowie, licytacya realności wyk. hip. l. 4 ks. gr. gm. kat. Zastów, wraz z przynależnościami, składającemi się z jednego konia, jednej krowy, jednego wozu, jednego pługa, jednej pary bron, jednej sieczkarni, trzech kóp żyta i półtory kopy jęczmienia.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6120 kor., przynależności zaś na 319 kor.

Najniższa cena wynosi 6439 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 22. grudnia 1900.

L. cz. E 1002/00 (16) [565 1—3]

Na żądanie galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dra Pawła Dąbrowskiego we Lwowie, odbedzie się dnia 26. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności pod l. k. 63 w Brzuchowicach położone, whl. 67 i 94 ks. gr. gm. kat. Brzuchowice objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z 17 wierzb, 122 olch 4 krzaków leszczyny, olchy, wierzby i lipy na parc grunt. 515 tudzież drzewostanu na parc. grunt. 652/1 i 671 2.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: I) realność objęta whl. 67 Brzuchowice na 32.282 kor, II) realność whl. 94 objęta na 830 kor., przynależności zaś realności lwh. 67 objętej na 395 koron 90 hal.

Najniższa cena wynosi ad I) 21.785 kor. 26 hal., ad II) 553 kor. 32 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 24. grudnia 1900.

L. cz. E. 1436/00 5 [549 1—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Limanowej, odbędzie się dnia 25. lutego 1901 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w Limanowej, licytacya realności lwh. 21 ks. gr. gm. kat. Abramowice objętej, Franciszka Matykiewicza własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 14.620 kor., przynależności zaś na 546 kor.

Najniższa cena wynosi 10.110 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 22. grudnia 1900.

L. cz. E. 1411/00 (7) [548 1—3]

Na żądanie Anny Matias z Przecławia, odbędzie się dnia 25. lutego 1901 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w Limanowej, licytacya realności lwh. 70 gminy kat. Pasierbiec objętej, Szymona i Małgorzaty Matiasów własnych, tudzież realności 74 gm. kat. Pasierbiec objętej, Pawła Dudziaka własnej.

Nieruchomości powyż ze, wystawione na licytacyę, są ocenione odnośnie do realności lwh. 70 na 6540 kor., a do realności lwh. 74 na 600 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do lwh. 70 kwotę 4360 kor., a do lwh. 74 kwotę 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 21. grudnia 1900.

Konkursa.

L. 167 [524 3—3]

KONKURS.

W wykonaniu rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 2. czerwca 1900 L. 36 637 rozpisuje się niniejszem ponowny konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Głogowie z płacą roczną w kwocie 1000 kor. i ryczałtem na objazdy rocznie w kwocie 600 kor.

Okręg sanitarny w Głogowie obejmuje następujące miejscowości: Bratkowice. Budy, Głogów, Hucisko ad Przewrotne, Jasionka, Lipie, Mrowla, Pogwizdów, Przewrotne, Rogoźnica, Ruda mała, Rudna wielka, Stobierna, Styków, Wola cicha, Wulka pod lasem, Wysoka, Zabajka i Zaczernie.

Podania o nadanie tej posady wnosić należy do Wydziału powiatowego w Rzeszowie w terminie do 10. lutego 1901 i dołączyć do podania w myśl § 7 ust. z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kr.:

1. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
2. Dowód obywatelstwa austryackiego.
3. Świadectwo odbytej najmniej 2 letniej praktyki w zawodzie lekarskim.
4. Świadectwo dostatecznej fizycznej zdolności potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego.

W Rzeszowie, dnia 17. stycznia 1901.

L. 8273/II. [528 3—3]

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędzie pocztowym w Spasie III/2 z ryczałtem 532 kor. na służącego.

W Słupcu III/5 z ryczałtem 504 koron na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10. lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.
Lwów, dnia 20. stycznia 1901.

L. Prez. 470 [606]

Następujące posady asystentów kancelaryjnych w XI. klasie rangi ze systemizowanymi poborami są do obsadzenia a to: trzy przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie i jedna przy sądzie krajowym w Czerniowcach oraz po jednej przy sądach obwodowych w Przemyślu, Stanisławowie i Tarnopolu.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swoje w myśl §§. 5 i 6 rozp. Min. Sprawdl. z dnia 18. lipca 1897 Dz. ust. p. Nr. 170 należycie udokumentowane podania, mianowicie także z wykazaniem ukończonych szkół średnich (egzamin dojrzałości nie jest wymagany) i że złożonego drugiego egzaminu kancelaryjnego z dobrym postępem, od których to wymogów dyspenza udzieloną być nie może, najdalej do końca lutego 1901 do Prezydyum dotyczących Trybunałów I. Instancyi.

Prezydyum c. k. wyż. Sądu kraj.
Lwów, dnia 11. stycznia 1901.

L. 187 [609]

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej żydaczowskiej rozpisuje konkurs na systemizowaną posadę sekretarza z roczną płacą 2600 kor. i wolnem pomieszkaniem w budynku powiatowym.

Za komisye po za obrębem siedziby pobierać będzie sekretarz tytułem dyet po 6 kor., i po 30 gr. od klm. drogi przebytej.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacya, nadająca prawo do dodatku aktywalnego 400 kor. rocznie, do trzech pięcioleci po 260 kor., wreszcie do emerytury według postanowień osobnego statutu emerytalnego z dnia 6. listopada 1899.

Wymogi do uzyskania posady:

a) wiek życia najmniej 24 a nie wyżej jak 40 lat;

b) życie nieposzlakowane;

c) prawo obywatelstwa austryackiego;

d) uregulowane stosunki majątkowe;

e) zdatność fizyczna (świadectwo zdrowia);

f) ukończone studya prawnicze i świadectwo trzech egzaminów teoretycznych lub stopień doktora praw;

g) praktyka przy władzach administracyjnych, w notaryacie, adwokaturze lub sądownictwie;

h) biegłość w języku polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie;

i) egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej.

Prawa i obowiązki służbowe sekretarza określone są w statucie organizacyjnym z dnia 6, listopada 1899, którego egzemplarz można otrzymać w biurze Wydziału.

Podania wnosić należy do dnia 28 lutego 1901.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Żydaczów, dnia 23 stycznia 1901:

Sekretarz: **Czauderna** w. r. Prezes: **Pawlikowski** w. r.

L. 59 [608 1—3]

KONKURS

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę stałego sługi przy gabinecie historyi sztuki i archeologii w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 800 kor. 30% dodatku aktywalnego i dodatek na ubranie 42 koron.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z d. 19. kwietnia 1872 L. 60 Dz. P. P. dla wysłużonych podoficerów c. k. Armii winni:

a) udowodnić, że są obywatelami królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, nie mniej wykazać wiek, stan, fizyczne uzdolnienie, tudzież znajomość rachunków, języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, a

pierwszeństwo mieć będą ci, którzy wykażą nadto elementarne wiadomości z języków francuskiego i łacińskiego;

b) udowodnić, że pełnili już służbę w podobnych jak gabinety sztuki Zakładach, że więc umią obchodzić się z przedmiotami muzealnymi;

c) udowodnić, że znają się na introligatorstwie o tyle, iż umieją kleić i naklejać z odpowiednią czystością.

Podania należy wnieść najdalej do 28. lutego 1901 do Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogliby ewentualnie być uwzględnieni inni kandydaci, którzy nadto wykazać się mają świadectwem moralności stwierdzającem ich uczciwość i wierność, tudzież, iż pod każdym względem zasługują na zaufanie.

Senat Akademicki c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków, dnia 24. stycznia 1901.

Upadłości.

L. cz S. 1/1 1 [570 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku gospodarczo zaliczkowego stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną 5 krotną poręką w Stanisławowie w likwidacyi, względnie tegoż likwidatorów Abrahama Weitrauba i Jakóba Baucha.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sąd. kraj. Apolinarego Ebenberg, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Bogumiła Liebesmana w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 14. marca 1901, godz. 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 4, przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 28. lutego 1901, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 1. kwietnia 1901 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu Stanisławowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika do doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 22. stycznia 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. IV 237/95 (4) [386 2—3]

Do spadku po Chai z Kamermanów Kornhaber zmarłej 17. lutego 1892 na Wolance bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia przychodzi mąż Henzel Kornhaber. Miejsce jego pobytu jest nieznane wzywa się go by w ciągu roku zgłosił się do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony będzie z zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dr Falk dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, dnia 15. listopada 1898.

L. cz. A. 26/99 (6) [411 2—3]

Dnia 27. lutego 1899 zmarł w Szczurowicach Maciej Baczyński z pozostawieniem testamentu w którym ustanowił syna swego Jana Baczyńskiego dziedzicem do czwartej części spadku. Gdy miejsce pobytu Jana Baczyńskiego nie jest znane wzywa się go, by w przeciągu roku od ogłoszenia edyktu zgłosił się w sądzie i oświadczenie do spadku wniósł inaczej spadek przeprowadzonym będzie z kuratorem Leonem Holzerem c. k. notaryuszem w Łopatynie dla niego ustanowionym.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 19. grudnia 1900.

L. cz. Firm. 14/1 [10878]

Sprostowanie.

W obwieszczeniu zmiany statutów spółkowej kasy pożyczkowej w Nowem mieście zaszła pomyłka a mianowicie: do okręgu spółki należy między innymi gmina Borszowice (a nie Borszczowice).

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 18. stycznia 1901.

L. cz. 52/1 [632]

C. k. Sąd powiatowy oddział IV. w Żółkwi zawiadamia po myśli §. 22 ustawy z dnia 19. maja 1874 l. 70. Dz. u. p. interesowanych, że Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie wniosła do Sądu tutejszego podanie o bezciężarowe przeniesienie gruntów kolejowych w obrębie gminy Soposzyn leżących do wykazu hipotecznego kolei żelaznej Lwów-Bełżec (Tomaszów).

Roszczenia temu przeciwne zgłaszać należy w tut. Sądzie w terminie z dniem 6. kwietnia 1901 się kończącym.

Żółkiew, 15. stycznia 1901.

L. cz. Praes. 135 [572]

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na I. zwyczajną, w dniu 1. marca 1901 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Wadowicach, przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych dr. Józefa Kaisera, prezydenta c. k. sądu obwodowego w Wadowicach, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego przy tymże sądzie Władysława Chodorowskiego, Juliusza Homolacza, dr. Józefa Grzybczyka i Rudolfa Pelza.

Wadowice, 16. stycznia 1901.

L. cz. C. II 454/00 (1) [596]

Przeciw Kasprowi Cieplikowi, Karolinie Jucha, Pawłowi Cieplikowi, Annie Nowak i niewiadomemu z miejsca pobytu Tomaszowi Cieplikowi wniósł do sądu tutejszego Kazimierz Cieplik, gospodarz w Odrzykoniu, pozew o własność i wpis hipoteczny 5/6 części realności whl. 288 w Odrzykoniu z pn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 17. stycznia 1901 o 8. godzinie rano w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Tomasza Cieplika, ustanawia się pana Pawła Cieplika, gospodarza w Odrzykoniu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Cieplika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 28. grudnia 1900.

L. cz. Firm. 118/00 [540 1—3]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stryju będzie ogłaszał w r. 1901 wpisy do rejestru handlowego „Gazecie Lwowskiej" i w Gazecie Wiedeńskiej a wpisy do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Gazecie Lwowskiej i w Przeglądzie prawa i administracyi.

Stryj, dnia 21. grudnia 1900.

L. cz. C. II. 10/1 (1) [550]

Przeciw nieobecnej Juliannie Krupa, przedtem w Dąbrówkach, wnieśli Tomasz Piekarz, Wojciech Piekarz, Ignacy Szyler Józefa Szylerowa, Wojciech Drabicki, Zofia Czadowa i Maryanna Janicka przez adw. dr. Szpunara w Łańcucie, skargę o uznanie że wierzytelność 225 zł. zpn. została umorzoną i ze stanu biernego realności lwh. 57, 181, 222, 223, 224, 225 i 226 gm. kat. Wola bliższa prawo zastawu dla tej kwoty zaintabulowane na rzecz Stanisława Krupy, wykreślone być ma.

Audyencya do ustnej rozprawy odbędzie się dnia 7. lutego 1901 o godz 9 przed południem w biurze Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adwokat dr. Herbst w Łańcucie będzie ją zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 14. stycznia 1901.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Ósme Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności dla handlu i przemysłu w Pilznie,

odbędzie się w kancelaryi Towarzystwa dnia 3. lutego 1901 o godzinie 4-tej po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1900.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za czas od 1. stycznia 1900 do końca grudnia 1900 r.
3. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór Dyrekcyi i zastępców na czas od 1. stycznia 1901 do dnia 31. grudnia 1903.
5. Wybór Rady nadzorczej i ich zastępców.
6. Wnioski Rady nadzorczej co do pensyi za rok 1901.
7. Zmiana statutu §. 39.
8. Samoistne wnioski członków.

Pilzno, dnia 20. stycznia 1901.

Rada nadzorcza.

Stan rachunków z dniem 31. grudnia 1900.

	Winien K	Winien h	Ma K	Ma h	Saldo Winien K	Saldo Winien h	Saldo Ma K	Saldo Ma h
Rachunek kasy	167008	04	165978	66	1029	38	—	—
„ udziałów	434	60	10989	—	—	—	10554	40
„ wkładek oszczędności	18633	61	56415	13	—	—	37781	52
„ długów bankowych	15780	—	17880	—	—	—	2100	—
„ pożyczek	122197	58	64150	86	58046	72	—	—
„ odsetek	2930	51	8324	99	—	—	5394	48
„ funduszu rezerwowego	—	—	6504	17	—	—	6504	17
„ kosztów Administracyi	3070	76	310	40	2760	36	—	—
„ ruchomości i kosztów założenia	204	20	—	—	204	20	—	—
„ kosztów procesowych	785	22	491	31	293	91	—	—
„ zysku z roku 1899	1942	18	1942	18	—	—	—	—
	332986	70	332986	70	62334	57	62334	57

Rachunek bilansu z dniem 31. grudnia 1900.

Stan bierny	K	h	Stan czynny	K	h
Z rachunku udziałów	10554	40	Z rachunku pożyczek	58046	72
„ wkładek oszczędności	37781	52	„ odsetek z góry zapłaconych	31	70
„ długów bankowych	2100	—	„ należne (zwłoki)	780	28
„ odsetek naprzód pobranych	1752	88	„ ruchomości i kosztów założenia	184	—
„ funduszu rezerwowego	6504	17	„ zaliczek procesowych	293	91
„ strat i zysków	1763	02	„ druków	30	—
			„ kasy z 31. grudnia 1900	1029	38
	60395	99		60395	99

Z końcem roku 1899 liczyło Towarzystwo członków . 856
W ciągu roku 1900 przybyło członków . . . . . . 171 a ubyło 104
Pozostaje z końcem roku 1900 członków . . . . . . 923.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 257. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.